

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY.** Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. Cena pojedynczego numeru 16 groszy. Konio czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 6256.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najów. Marji P. 52. Tel. 2245. Strz. p. 43.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dat świątecznych od godz. 16-3 po poł.  
Rekopiów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ.** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne al. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 24. — Telefon nr. 2153.

## Abisyńska uchwała w Lidze Narod.

WYWOŁAŁA PORUSZENIE W OPINII EUROPEJSKIEJ.

Wiedeń. — Dopuszczenie delegacji abisyńskiej do udziału w obradach Ligi Narodów, wywołało zrozumiałe poruszenie w całej prasie europejskiej. Prasa podkreśla zgodnie, że wydarzenie to może stanowić punkt zwrotny w sytuacji politycznej w Europie.

Prasa rzymska wstrzymuje się narazie od obszerniejszych komentarzy, relacjonując jedynie głosy pism londyńskich i paryskich i podkreślając silne oburzenie, jakie wywołała uchwała Ligi Narodów.

„Messenger” przeciwstawia uchwałę genewskiej poddanie się posła abisyńskiego w Paryżu Wolde Mariama rządowi włoskiemu i akcentuje moralne znaczenie tego gestu ze strony najbardziej reprezentacyjnego przedstawiciela byłego państwa abisyńskiego. Półrządowa „Popolo d'Italia” zaopatruje komunikat o dopuszczeniu abisyńczyków tytułem: „Liga Narodów wita przedstawicieli niewolnictwa”. Dziennik ten ogranicza się do podania samego faktu zupełnie krótko i bez komentarzy.

W Paryżu uchwała Zgromadzenia Ligi Narodów odbiła się w prasie sensacyjnym echem. „Litwinów — pisze „Journal” — storpedował Ligę Narodów. Uzna nie delegacji abisyńskiej jest dziełem Sowietów. Wypiera ono Rzym z Ligi Narodów i wyklucza go z wszelkiej współpracy europejskiej. Emisariusz Stalina osiągnął więc rozbicie zbliżającego się spotkania mocarstw zachodnich.

Co za triumf Sowietów — pisze genewski korespondent tego dziennika — wyprzeć równocześnie Włochy z działalności międzynarodowej, Londyn przychylić w flagrantnie w konflikcie z Rzymem, a siebie wykazać jako obrońcę Ligi Narodów, praworządności i wodza szeregu małych państw.

„Matin” pisze, że Litwinów jest zwycięzca dnia. Po odwołaniu wielkich mocarstw, które zaczęły przegądać grę Moskwy w Europie, starają się obecnie Sowiety o znalezienie sobie uległych zwolenników wśród małych państw.

Prawicowo „Jour” pisze z rozgoryczeniem o fatalnych dla Francji skutkach przyjaźni z Sowietami. Dziennik ten stwierdza, że francusko-sowiecki pakt pomocy przejawiał się na wewnątrz jedynie w strajkach robotniczych, które prowadzą Francję do ruiny, a na zewnątrz w ustawicznej zdradzie, która z każdym dniem utrudnia sytuację dla Francji i dla Europy.

Również angielska prasa konserwatywna nie jest wcale ucieszona z tego „zwyństwa” litery paktu Ligi i obawia się dalszych poważnych komplikacji politycznych oraz utrudnień dla spokoju Europy. Natomiast dzienniki opozycyjne nie posiadają się z radości z powodu tej uchwały Zgromadzenia, uwa-

żając ją za zwycięstwo idei Ligi Narodów.

W artykule wstępnym „Daily Telegra-

## Słowacy żądają własnego sejmku, sądu i szkolnictwa

MANIFESTACJA 30.000 SŁOWAKÓW W PISZCZANACH.

Bratislava. — W wielkiej manifestacji słowackiego stronnictwa ludowego w Piszczanach wzięło udział około 30.000 ludzi. Manifestację poprzedziły narady delegatów stronnictwa w poszczególnych sekcjach.

Podczas narad w sekcji gospodarczej wskazywano na trwający bez przerwy w Słowacji ostry kryzys gospodarczy, którego winę ponosi przede wszystkim — krzywdząca Słowaków polityka gospodarcza rządu. Wobec tego konieczne jest domaganie się dla Słowacji autonomii również na polu gospodarczym.

Na zebraniu manifestacyjnym w dniu 20 b. m. ks. Hlinka uzasadniał stanowisko stronnictwa w stosunku do rządu, oświadczając m. in.: „Państwa czechosłowackie wtedy dopiero stanie na pewnych podstawach, gdy w jego granicach będą zadowolone wszystkie narody i kiedy rząd przyzna Słowakom wszystko to, czego domagali się już w roku 1848 i 1881 przez usta Stura, Hurbana i Hoźdy, t. j. własnego sejmku, własnych sądów i własnego szkolnictwa. To jest minimum.

Do czasu uznania przez rząd Słowaków za odrębny naród i oddania im władzy na terenie Słowacji przez utworzenie ministerstwa dla Słowacji, naród słowacki nie może zająć wobec niego pozytywnego stanowiska.”

Posel Sidor wystąpił z ostrą krytyką czechosłowackiej polityki zagranicznej, potępiając w szczególności sojusz z Rosją Sowiecką. Rząd czechosłowacki winien dążyć do zawarcia korzystnych porozumień z państwami sąsiednimi, a w szczególności z Polską.

Przez sojusz z Polską państwo czechosłowackie najskuteczniej zapewniłoby sobie całość swych granic i zachowanie niepodległości.

Na zjeździe słowackiego stronnictwa ludowego w Piszczanach została powię-

phu” zatytułowanym „Nowa przeszkoda dla uspokojenia Europy” czytamy: „Sza-leństwem byłoby twierdzić, że przez do-puszczenie delegacji abisyńskiej nie za-dano Lidze Narodów poważnego ciosu”. Podobnie brzmią opinie dzienników ta-kich, jak „Times”, „Morning Post” i „Daily Mail”.

ta rezolucja, odczytana przez ks. Hlinkę, jako manifest do narodu słowackiego. — W rezolucji m. in. czytamy, iż słowackie stronnictwo ludowe opiera się na funda-mentach, wzniesionych przez Pribinę, oraz św. Cyryla i Metodego i idzie na-przedz w duchu historycznego rozwoju narodu słowackiego. Żyją wśród nas — głosi dalej rezolucja — tradycje Cerno-wej i pamięć o bohaterach słowackich, których groby są rozsiane w kraju i za-granicą. Dlatego prowadzimy walkę o uznanie suwerenności narodu słowackie-go. Dążenie do urzeczywistnienia prawa samostanowienia o sobie, daje narodowi słowackiemu prawo do autonomii ziemi słowackiej w ramach republiki czecho-słowackiej na zasadzie federacyjnej.

Nie odchyliny się od chrześcijańskich podstaw kultury i od naszych tradycji narodowych.

Przystępujemy do frontu antykomu-nistycznego na stronie narodów, kieru-jących się zasadami chrześcijańskimi.

Za te podstawowe zasady naszego pro-gramu nie przestaniemy walczyć aż do ich zupełnego uskutecznienia.



Cień Negusa nad Genewą.

Sprawa abisyńska, która tak bardzo zaciężyła na obecnych obradach sesji Ligi Narodów, znalazła nieoczekiwane rozwiązanie w postaci uchwały komisji weryfikacyjnej, zatwierdzonej obrębami większością przez plenium Zgromadzenia Ligi, przyznającej delegatom Abisynii prawo zasiadania w gronie członków Ligi Narodów. W ten sposób mandaty abisyńskie zostały uznane za prawomocne. Jakie konsekwencje pociągnie za sobą powyższe stanowisko Zgromadzenia Ligi Narodów, na razie jeszcze nie można powiedzieć. Na zjeździe naszym — negus Haile Selassie, który przyjechał specjalnym samolotem z Londynu do Genewy, wchodzi do pałacu Ligi Narodów.

## Czerwoni zatopili okolice Madrytu

RATUJĄC STOLICĘ PRZED UPADKIEM.

Paryż. — Rozpacziłe położenie czerwonych w stolicy kraju Madrycie skłoniło ich do niesłychanego aktu okrucieństwa, który zwycięskim oddziałom powstańców uniemożliwił ma dalsze posuwanie się naprzód.

W środę wieczorem czerwoni otworzyli śluzę zapory wodnej nad rzeką Alberche, dopływem Tajó, zatapiając okolice w szerokim promieniu. Ponad 10 milionów metrów sześciennych wody zalabo

odcinek szerokiej doliny 3 kilometry w górę od Talavery, gdzie powstańcy przygotowywali swoje pozycje, zgromadziwszy w dolinie mnóstwo materiału wojennego, przewidywaniem armaty.

Skutki tego barbarzyńskiego pociągnięcia nie są jeszcze dokładnie znane, lecz w szeregach czerwonych panuje przekonanie, że niebezpieczeństwo, zagrożające tak blisko stolicy, zostało narazie zażegnane.

### Przed atakiem na Madryt

Lizbona. — Ostatnie nadeszłe tutaj wiadomości zdają się wskazywać, że sytuacja czerwonych pod Madrytem stała się dla nich bardzo niebezpieczna.

Radjostacja powstańcza w Burgos donosi, że w środę przyszło do zaciętej bitwy na froncie Somosierra, gdzie czerwoni ponieśli wielkie straty. W Madrycie ogłoszono również odezwę, aby wszyscy komuniści niezwłocznie udali się na front, ponieważ położenie jest nadzwyczaj poważne i Madrytowi grozi niebezpieczeństwo. ataku.

Na froncie Bilbao wojska narodowe stoją w odległości 5 km. od Eibaru. Dowództwo powstańców liczy się z zwycięstwem oporem czerwonych pod tą miejscowością, gdyż w Eibarze znajdują się największe fabryki broni, dostarczające materiału dla wojsk madryckich. Strata Eibaru byłaby dla czerwonych tembardziej dotkliwa, że przed kilku dniami powstańcy zdobyli fabrykę armat w Trubiji.

Donoszą dalej, że przez granicę portugalską przeszła znaczna grupa czerwonych milicjantów. Została ona rozbrojona i internowana.

### PREZ. AZANA USTĄPIŁ?

Paryż. — Radjostacja sewilska twierdzi, że prezydent hiszpańskiej republiki Azana rzekł się swego stanowiska. — Tymczasowym jego zastępcą będzie Martinez Barrio.

## Walka o ruiny Alkazaru

JESZCZE BRONI SIĘ GARŚĆ BOHATERÓW.

Paryż. — Losy bohaterkiej garstki kadetów, broniących się jak lwów w starej fortecy Alkazaru w Toledo, śledzone są z napięciem w całej Europie i wszelkie wiadomości, dochodzące z pola walki, zarówno ze źródeł madryckich, jak i powstańczych, śledzone są z gorączkową uwagą.

Madrycka agencja prasowa „Fabra” doniosła, że w środę rano 400 żołnierzy rządowych ruszyło do ataku na nieburzoną jeszcze część Alkazaru, pokonało grupki powstańców, walczących w re-fektarzu i kuchniach i z dobyło cały zamek.

W przeciwieństwie do tego komunikatu rządowego, wiadomości napływające z Burgos twierdzą, że garść bohaterów broni się jeszcze.

Radjostacja powstańcza donosi dalej, że kolumna pułk. Yague po forsownym marszu dotarła przedniemi strażami pod bramy Toledo, gdzie toczy zaciętą walkę z czerwoną milicją w odległości pół kilometra od Alkazaru.

Samoloty powstańcze, które zaopatrywały załogę Alkazaru w żywność, zawiadomiły obłożonych za pomocą ulotek, że odsiecz jest już bliska i atak celem uwolnienia obłożonych zostanie rozpoczęty w ciągu 48-miu godzin.

Według dalszych wiadomości, doniesienia madryckie o zdobyciu całego Alkazaru nie potwierdzają się, gdyż obrońcy zabarykadowali się w jednym z obiektów fortecznych, gdzie stawiają walczyć dalej.

Tryumfalny powrót kpt. Janusza i por. Brenka.

Zdjęcie nasze przedstawia polskich pilotów balonowych kpt. Janusza i por. Brenka, którzy, zdobywszy drugą nagrodę w zawodach o puchar Gordon Bennetta i po bohaterkim przeżyciu niesamowitych trudów, wrócili tryumfalnie do kraju, oczekiwani z radością i utesnieniem przez całe społeczeństwo. Na zdjęciu naszym — obaj lotnicy w towarzystwie płk. Wolszciegera po przybyciu na dworzec Wschodni w Warszawie.





## TELEGRAMY

### NALEŻY SIĘ LICZYĆ Z OSTRĄ RYWA- LIZACJĄ LONDYNU I RZYMU.

Wiedeń. — Wobec niezwykłej stanowczej polityki Wielkiej Brytanji w odniesieniu do zagadnień morza Śródziemnego, a także w związku z niedawną podróżą króla angielskiego Edwarda, stwierdzają informacje ze źródeł angielskich, że obecnie liczyć się należy z zaostrzeniem rywalizacji brytyjsko-włoskiej, która w związku z rozgoryczeniem Włoch na decyzję genewską z ubiegłej srody, może przybrać znacznie na swych rozmiarach.

Jeżeliby Włochy zdecydowały się obecnie na storpędowanie konferencji 5-ciu, to nie ulega kwestji, że Londyn dążyć będzie do porozumienia z Paryżem i Berlinem bez oglądania się na Rzym.

### NEGUS DZIĘKUJE I ZASTRZEGA SIĘ

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Genewy: Negus wręczył przedstawicielom prasy oświadczenie, wyrażając w nim wdzięczność dla Zgromadzenia Ligi Narodów, która przez swój ostatni akt oddała sprawiedliwość Abisynji.

Haile Selassie wyraził wdzięczność wobec Ligi w imieniu „pograżonego w nędzę” narodu etiopskiego, ale jednocześnie poczynił zastrzeżenia wobec tej części raportu Politisa, które wydają się być sprzeczne z uznaniem niezależności Etiopji.

### Szykanowanie polskiego GIMNAZJUM W BYTOMIU.

Bytom. — Z początkiem września b.r. niemieckie władze szkolne w Bytomiu nakazały polskiemu gimnazjum w Bytomiu zlikwidowanie jednej klasy, a to z powodu rzekomo odmiennego planu nauki, aniżeli został zatwierdzony. Wszyscy uczniowie tej klasy mają zostać usunięci z zakładu.

Prócz tego z innych klas zostały wydaleni liczni uczniowie, a to rzekomo, wskutek zbyt łagodnej klasyfikacji(?) przy egzaminach wstępnych. Odwoła nie wniesione w tej sprawie zostało odrzucone.

W rezultacie w ub. tygodniu 20 uczniów tego gimnazjum odjechało do domu, wskutek wydalenia przez władze niemieckie. — Powyższe fakty świadczą, iż władze niemieckie podrywają obecnie rozwój i byt tej jedynej średniej polskiej szkoły na Śląsku Opolskim.

### Żydzki w Maroku

obawiają się ataku Arabów.

Paryż. — Wybitny znawca Afryki francuskiej, publicysta Edward Helsey, zwraca uwagę „Le Journal” na poważne niebezpieczeństwo przetrucenia się rozruchów antysemitycznych z Palestyny na teren Maroka francuskiego, gdzie antagonizm między Arabami a ludnością żydowską istnieje od dawna, a w ostatnich miesiącach zaognił się znacznie.

Garnizony, stacjonowane tam obecnie, są całkowicie niewystarczające. W razie, gdyby w Maroku rozpuły się jakieś zamieszki — konkluduje autor artykułu — trudno przewidzieć, na czym mogłyby się one skończyć.

### RZĄD W BURGOS NIE WYSŁE DELEGATA DO GENEWY.

Paryż. — Narodowy komitet obrony w Burgos ogłasza przez rozgłoszenie w la Cortunii, że rozszerzana przez rozgłoszenie rządowe pogłoska, jakoby rząd w Burgos chciał wysłać przedstawiciela do Genewy, jest zupełnie nieuzasadniona i fałszywa.

# Zatarg między Niemcami

A RZĄDEM MADRYCKIM.

Berlin. — Hiszpanja znowu zaczyna komplikować bieg spraw europejskich Rewizja, dokonana przez czerwoną milicję w domu Niemieckiego Frontu Pracy i w niemieckiej szkole w Madrycie, wywołała monumentalny protest niemieckiego charge d'affaires w stolicy Hiszpanji.

Tego rodzaju zaostrzenie sytuacji pomiędzy Berlinem i Madrytem może mieć niespodziewane następstwa, nie należy bowiem zapominać, że flota niemiecka stacjonuje dalej na wybrzeżu Hiszpanji. Nawiasem należy dodać, że po cięgiu to za sobą obłężymie kosztów, albo winna flota niemiecka musi zapoatrzyć się w obcy węgiel i płacić za to dewizami.

Zainteresowanie się Niemiec w ostatnich dniach Portugalja posiada niewątpliwie swoją wymowę. Portugalja mo-

że stanowić wygodną bramę wypadła dla interwencji i to nie tylko portugalskiej.

Rząd Portugalski posiada zawsze niezbity argument, że musi bronić swoich zagrożonych granic. Oświadczenie, złożone przez premiera Portugalji wobec przedstawiciela Niemieckiej Agencji Urzędowej dowodzi, że Portugalja stoi na tem samem stanowisku, co Berlin, iż od wyniku wojny w Hiszpanji zależy losy Europy. Nie ulega kwestji, że w tych warunkach Portugalja będzie dalej pod pilną obserwacją Berlina i Rzymu.

Jeżeli jednak idzie o t. zw. front neutralności wobec Hiszpanji, to wśród tutejszych obserwatorów zagraniczanaju przekonanie, że front ten jest już iluzją.

## Dostawy broni dla czerwonych z Francji

Paryż. — „Action Francaise” donosi o nowych zamówieniach na karabiny maszynowe, amunicje i samoloty na rachunek rządu madryckiego we Francji.

„Francuski Front Ludowy — pisze ten dziennik — kontynuuje mieszanie się do obcych spraw, a rząd przyzyka oczy. — Wielka część zamówień materiałów wojennych wykonywana się na rachunek „Office generale de l'air” w Paryżu. Ostatnie zamówienie, jakie jest znane „Action Francaise”, opiewa na trzy samochody ciężarowe „Jarzyni suszonej”, ufund. przez robotników z fabryk Renaulta dla czerwonej Hiszpanji.

Jest także agent, zajmujący zaufanie stanowisko w towarzystwie „Bloch, Levy i Lefevre”. Także i on pracuje dla Hiszpanji. Zapewniają, że kilkakrotnie udało mu się otrzymać wizę francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych na dostawę samolotów dla Madrytu. „Office General de l'air” zamawiało niedawno także samoloty amerykańskie, które w razie potrzeby mogą być zamienione na aparaty wojenne. — Samoloty te przewozi wielkie francuskie towarzystwo okrętowe „Compagnie General Transatlantique”. Materiał ten znajduje się już na parowcu „Normandie”, który za kilka dni przybywa do Havru.

Dziennik donosi dalej, że rząd madrycki udzielił francuskiemu towarzystwu lotniczemu Air France zamówienia na dwa używane i dwa nowe samoloty typu „Potez”. Towarzystwo

Air France przewozi prawie codziennie z Tuluzi do Alicante starannie zapakowane karabiny maszynowe. Tuluzja staje się coraz aktywniejszym centrum hiszpańskiego Frontu Ludowego. Codziennie lądują hiszpańscy lotnicy w mundurach na lotnisku w Francozal, gdzie się samoloty ich opróżnia i zaopatruje w paliwo, by znowu mogły odlecieć niedługo z bardzo podejrzanym ładunkiem.

## Lotnicy sowieccy w Hiszpanii.

Hendaye. — 90 lotników sowieckich bawilo przejazdem w Barcelonie.

Jakikolwiek zachowując się całkowicie milczenie co do pobytu tych lotników w Hiszpanji oraz ich misji — jest jednak rzeczą jasną, że przybyli oni do Hiszpanji celem wzięcia udziału w walkach po stronie wojsk rządowych.

Ag. sowiecka Taas kategorycznie zaprzecza, jakoby lotnicy sowieccy mieli wziąć udział w toczącej się wojnie domowej.

## ANARCHISCI MORDUJĄ POLICJANTÓW.

Hendaye. — Jók donoszą z Barcelony, między anarcho-syndykalistami a policją i gwardją wzrasta napięcie. Pozornie poszło o drobny zatarg o prawo bezpłatnego przejazdu tych ostatnich w pociągu kolei podziemnej i tramwajach na terenie Barcelony.

Partia anarchystyczna, w której rękach znajdują się oba przedsiębiorstwa, zniósła ten przywilej.

Policja odpowiedziała na to energicznym protestem, w którym nie brakło dramatycznych momentów i argumentów popieranych bronią.

Przywilej bezpłatnej jazdy został przywrócony, ale od tego czasu już drugi policjant zginął śmiercią skrytobójczą.

Panuje ogólne przekonanie, że mordów dokonują przez zemstę anarchiści.

## Jak uchwalono utrzymanie delegacji abisyńskiej w Lidze Narodów.

REKURS DO HAGI ZANIECHANY.

Genewa. — Posiedzenie plenarne zgromadzenia ogólnego zaczęło się prawie o godz. 7-ej m. 30 wiecz. i zakończyło się po 3-ch kwadransach. Było ono poświęcone całkowicie sprawie pełnomocnictw delegacji abisyńskiej. Ku nieopisanemu zdumieniu obecnych referent komisji weryfikacyjnej, minister grecki Politis, odczytał raport komisji, sprawozdający się do dwóch konkretnych wniosków: 1) zaniechanie wszelkiego rekursu do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze i 2) stwierdzenie, że pełnomocnictwa delegacji etiopskiej, aczkolwiek następczące szereg poważnych zastrzeżeń, komisja weryfikacyjna uważa jedynomyślnie za wystarczające, aby delegacja Negusa mogła zasiadać na obecnym Zgromadzeniu na równi z innymi delegacjami, normalnie akredytowanymi przy Lidze Narodów.

Raport ten wywarł wrażenie oszałamiające, gdyż nikt nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy.

Leż obo ukazuje się na trybunie Zgromadzenia delegat Wegter, żądający imiennego głosowania nad raportem komisji weryfikacyjnej. Wniosek delegata węgierskiego popiera... Austria i Albania. Odbywa się głosowanie imienne, tym razem jawnie przez wywołanie każdej delegacji, która odpowiada przez „tak” lub „nie” za przynajmniej jednym lub odwołaniem go. Wynik głosowania jest nową stanowczą klęską dla tych, co byli za wydaleniem Etiopji z Ligi Narodów.

Na 49 głosujących 39 państw (w tym Polska) wypowiedziało się za przyjęciem raportu; 4 państwa głosowały przeciwko, a 6 powstrzymało się od głosowania. Liga wygrała.

Po głosowaniu zapanowało w kulua-

rach wielkie podniecenie. Niemal wszyscy są zdania, że dzień 23 b. m. jest jednym z najbardziej historycznych dla Ligi Narodów. Leż gdy jedni uważają dzień 23 b. m. za historyczny pod względem negatywnym, inni przeciwnie, uważają, że Liga całkiem zrehabilitowała się jako autorytet, zdolny moralnie stanąć w obronie słabych przed silnymi.

Tak czy owak, konsekwencje głosowania mogą się okazać nader szerokie. — Pierwszy wynik — bankructwo Locarna i nadziei co do współpracy Włoch z państwami zachodnimi. Drugi wynik — możliwość wycofania się Włoch z Ligi Narodów aczkolwiek niektórzy znawcy stosunków włoskich nie sądzą, aby Mussolini porzucił teraz z hałasem Genewę, skoro nie uczynił tego dotychczas.

Według komentarzy kulturalowych na przebieg dnia wpłynęła w dużym stopniu osobista agitacja Litwinowa, który przez cały czas manewrował, aby nie dopuścić do zbliżenia Francji z Włochami i utrzymać ją w orbicie paktu francusko-sowieckiego. Litwinow działał również bezpośrednio przeciwko Włochom, które po mowach norymberskich zadeklarowały solidarność z Niemcami na punkcie niedopuszczenia Sowietów do żadnej konferencji europejskiej o charakterze ogólnym.

## B. ambasador Merry Del Val o junie narodowej.

Londyn. — „Morning Post” zamieszcza list długoletniego byłego ambasadora hiszpańskiego w Londynie, Merry del Val, który, pisząc z Biarritz, prostuje błędną opinię, jakoby powstańcy hiszpańscy byli faszystami i zmagali się z Włochami i Niemcami przeciwko Anglii i Francji. Były ambasador twierdzi, że na czele junty narodowej w Burgos stoi gen. Cabanella, wypróbowany republikanin, żaden z gen. Franco i Mola, z których wrażeń nie jest faszystą. Ci trzej generałowie stanowią triumwirat, popierany przewrasczystkiem przez republikanów narodowych, różnych odcieni rojalistów, z obozu zarówno Alfonsa, jak i Don Carlosa oraz nielicznych faszystów pod wodzą b. dyktatora Primo de Rivera. Wszelkie informacje, że junta narodowa gotowa jest odstąpić niektóre terytoria hiszpańskie bądź to Włochom, bądź to Niemcom, są absolutnie nieprawdziwe. Według zapewnień ambasadora Merry del Val, junta narodowa jest ustosunkowana jak najbardziej przyjaźnie wobec Anglii i Francji i uznaje, że tradycyjna przyjaźń Hiszpanji z tymi dwoma państwami musi być utrzymana.

## ZABIEGI O INTERWENCJĘ POKOJOWĄ.

Londyn. — Przybył tu profesor uniwersytetu madryckiego, Cartelejo, który zamierza wszcząć wśród polityków, duchownych i profesorów akcję na rzecz pokojowej interwencji Wielkiej Brytanji w celu powstrzymania działań wojennych w Hiszpanii.

## Mussolini jedzie do Abisynji

Przygotowania do triumfalnej podróży.

Rzym. — Do Abisynji wyjeżdża minister kolonii Lessona, który na przygotowaną triumfalną podróż Mussoliniego do nowo zdobytego kraju.

## POLSKIE POSTULATY KOLONIALNE

Berlin. — Oświadczenie ministra Becka w Genewie w sprawie kolonialnej zwraca powszechną uwagę Niemiec. Oświadczenie to interpretuje się tu jako pierwszą zapowiedź Polski wystąpienia z żądania mi kolonialnymi. Zapowiedź tę przyjęli Niemcy z pewną rezerwą. Artykuł „Frankfurter Ztg.”, który z uznaniem wyraża się o polskiej polityce zagranicznej lat ostatnich, twierdzi, że Polska, która uzyskała dziś zupełną swobodę działania, będąca na drodze do uznania jej za wielkie mocarstwo europejskie, nie chce być również pominięta w sprawie kolonii. Polska uzyskała dziś samodzielność w polityce zagranicznej stała się poważnym czynnikiem, z którym Europa musi się liczyć.

## WYWŁASZCZANIE ZIEMI W HISZ- PANII.

Madryt. — Instytut reformy agrarnej przeprowadza w przyspieszonym tempie wywłaszczenie terenów opuszczonych przez właścicieli obszarów, należących do przedstawicieli skrajnej prawicy. Ziemia te są oddawane w związkami i syndykatom robotników rolnych, które zapewniają ich eksploatację pod kontrolą i z pomocą finansową i techniczną Instytutu. Wczoraj dokonano wywłaszczenia 66 majątków w prowincji Madrytu i

52-ch prowincji Guadaluja. Wśród majątków tych znajdują się folwarki, które należały do biskupa Madrytu oraz majątki hr. Romanonesa.

**100 ZAKŁADNIKÓW „POD ŚCIANKĄ”**  
Londyn. — „Times” donosi z Gibraltaru, że w odpowiedzi na ataki lotnicze powstańców bojówki czerwone w Madrycie rozstrzelały z górą 100 zakładników.

Tenże dziennik donosi, że załoga hiszpańskich okrętów wojennych, które pełniły straż na wodach Melilli i Ceuty, odmówiła posłuszeństwa i zażądała od wodza niezłomnego cofnięcia okrętów do Malagi ze względu na ciągłe ataki lotnicze.

Kartagena. — Trybunał ludowy skazał na śmierć Soto Urena, oskarżonego o udział w ruchu powstańczym. 10 innych oskarżonych zasądono na kary więzienia do lat 6.

**„Rządzić powinna armia”  
MÓWI GEN. MOLA.**

Burgos. — Gen. Mola w następujący sposób określił to, co według niego, powinno stanowić koncepcję rządową partii narodowej:

„Rządzić powinna armia — powiedział generał — ponieważ ona jedna posiada w dostatecznej mierze autorytet, aby utrzymać w łączności różnorodne elementy, na które składa się Hiszpania”.

Istotnie poszczególnymi działaniami agend rządowych w Burgos kierują wojskowi i tylko w niektórych działach specjalnych stoją na czele cywili.

Junta składa się wyłącznie z generałów. Sekretarz junty, płk. Montañez, dokonał podziału spraw pomiędzy różne organa rządu, które można by nazwać podsekretariatami stanu, a więc do spraw handlu, robot publicznych, finansów, sprawiedliwości i prasy. Jak się zdaje, ta zaczątkowa organizacja rządu, w razie zwycięstwa wojsk narodowych, przekształcona zostanie w rząd hiszpański.

**RUCH PRZECIW RZADOWI.**

Teneriff. — Przewodcy frontu ludowego w Madrycie zbiegli rzekomo do Francji. Potwierdzają się również wiadomości o ciągłym wzroście ruchu przeciwko rządowi Kompanysa.

Garnizon w Lerida zbuntował się i pragnie połączyć się z wojskami powstańczymi na odcinku Hueska.

**SOWIETY POPIERAJĄ SOWIETYZACJĘ HISZPANII.**

Moskwa. — Prasa sowiecka w dalszym ciągu poświęca całe szpalty akcji zbiórki funduszy na rzecz rządu madryckiego. W całym kraju odbywają się zebrania różnych organizacji, na których uchwalane są rezolucje i zbierane pieniądze na rzecz ludności hiszpańskiej, stojącej po stronie rządu madryckiego.

**NIE TRZEBA NIGDY TRĄC NADZIEI...**

Nowy Jork. — 75-letni William Durant, ongiś założyciel sławnej na świat cały General Motors Company, a następnie fabryk samochodowych pod własnym jego nazwiskiem — człowiek, któ-

ry dorobił się fortuny 120 milionów dolarów i wszystko stracił w r. 1929 — założył obecnie sklep spożywczy w znanej miejscowości kapielowej na wybrzeżu stanu New Jersey, Asbury Park. Durant twierdzi, że jeszcze jest tak młody i pełen energii, że w przeciągu kilku lat rozwinię firmę swą na całe Stany Zjednoczone w t. zw. „koncern łańcuchowy” i raz jeszcze dorobi się milionów.

**ZWOŁANIE REICHSTAGU.**

Berlin. — W tutejszych kołach dyplomatycznych mówi się, że z końcem tego miesiąca, prawdopodobnie 28 lub 30 ma być zwołane posiedzenie Reichstagu, na którym ogłoszone mają być rękomo szczegóły nowego czteroletniego planu gospodarczego, zapowiedzianego w Norymberdze. Potwierdzenia tej wiadomości z kół oficjalnych brak.

**PODATEK OD WYJAZDÓW ZA GRANICZĄ.**

Praga. — Według doniesień prasy za mierną Czechosłowacji wprowadzić specjalny podatek od wyjazdów za granicę. Podatek ten miałby wynosić do 20 proc. kwoty, na wywiezieniu której udzielone będzie zezwolenie wywozu.

**GROŹBA STRAJKU MLECZNEGO.**

Nowy Jork. — Mieszkańcom Nowego Jorku grozi strajk mleczny. Farmerzy żądają podwyższenia ceny mleka, na co gubernator i stanowa komisja rolnicza nie chcą się zgodzić. Na czele związku fermierów „New York milk producers association” stoją dwaj farmerzy polscy: Stanley i Felix Piseck — czyli Stanisław i Feliks Piaseccy. Pierwszy jest prezesem, drugi sekretarzem organizacji.

**Produkcja sowiecka  
wyrabia tandetę i szmelc.**

Moskwa. — W Moskwie zakończył się proces arteli spółdzielczej „Wienskiej stul”.

Kierownikiem produkcji Konuchowa i Saksu oskarżono o wypuszczanie na rynek tandety.

O wartości krzesel wyrabianych przez fabrykę świadczy fakt, że na 2.345 krzesel zabrakowało 1.300. Na 150 krzesel, zakupionych przez trust tramwajowy, 46 rozleciało się zaraz na pierwszym posiedzeniu zarządu trustu.

Osk. Konuchow skazany został na 3 lat więzienia, Saks zaś na 3 lata. Fabrykę zamknięto.

Również wiele innych fabryk wypuszcza na rynek wyroby w bardzo złym gatunku. Np. leningradzka fabryka wy-



**Jarmark łowicki.**  
W Łowiczu rozpoczął się tradycyjny jarmark Świętego Mateusza. Jarmark ten, który dzisiaj został ograniczony do 3-ch dni trwał dawniej 6 tygodni, ściągając prawie że z całej Europy kupców na konie. Na zdjęciu naszym fragment jarmarku z udziałem miejscowej ludności w barwnych strojach księżackich.

puściła 20 tys. tyżew, z których wszystkie zostały zabrakowane. Tyżwy wysigowe miały krzywe ostrza.

Leningradzka fabryka żelazek elektrycznych wypuszcza w 50 procentach produkcję niezdatną do użytku.

**300 PODAŃ O ROZWOJ W CIĄGU DWUCH DNI.**

Barcelona. — Prasa donosi, że nowy trybunał dla spraw rozwodowych, istniejący zaledwie dwa dni, otrzymał już 300 podań.

**700 OFIAR REWOLUCJI W PALESTYNY.**

Jerozolima. — Od początku rozruchów aresztowano 2.643 Arabów i 346 żydów. Ogólna liczba ofiar przewyższa 700. Przeszło 30 żołnierzy brytyjskich i policjantów utraciło życie w walce z Arabami.

**TAJEMNICZY ARSENAŁ W DEPOZYCIE U SZOFERA.**

Liege. — U jednego z szoferów wykryto 30 skrzyń, zawierających małe karabiny maszynowe oraz 2.700 naboży.

Szofer ów oświadczył, że skrynie te złożył w depozyt znajdujący się obecnie w podróży komiwojażer.

**ZAKŁADY GRAFICZNE**

F. D. Wilkoszowskiego  
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

**POMOC ROSJI DLA MADRYTU.**

Moskwa. — Prasa sowiecka donosi, że zbiórka ofiar na rzecz kobiet i dzieci w Hiszpanii do 20 września dała 7 milj. rubli, oprócz tego statek „Newa” przywiózł do Hiszpanii 30 pudów masła, 95.500 pudów cukru, 15.000 pudów konserw, 18.000 pudów margaryny i 12.000 pudów wyrobów włókienniczych. Zbiórka ofiar w całej Rosji sowieckiej trwa w dalszym ciągu.

**Rozmowy o pożyczce kolejowej  
będą prowadzone w Paryżu.**

Warszawa. — W najbliższy poniedziałek odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego.

Na posiedzeniu tym omawiane będą sprawy dalszego finansowania budowy magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia.

Na posiedzenie wyjeżdżają do Paryża wiceministerowie komunikacji pp. inż. J. Piasecki i inż. A. Bobkowski, dyr. dep. obrotu pieniężnego Wł. Baczyński i nacelnik wydz. kredytu zagranicznego p. Domaniewski.

**O OCHRONIE LOKATORÓW RADZI  
DZIŚ RADA MINISTRÓW.**

Warszawa. — Dziś po południu pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Obrazy poświęcone będą głównie sprawom rolniczym.

Poza tym na porządku obrad znajdzie się projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela dotyczy większych lokali przemysłowych i handlowych.

**40.000 ha ziemi ulegnie parcelacji**

Wykaz gruntów ogłoszony będzie po 1 października.

Warszawa. — Dekret Prezydenta R. P. upoważniający Radę Ministrów do ustalenia nadzwyczajnego wykazu niuru chomości ziemskich podlegających przyמושowemu wykupowi ukazał się w dzisiejszym Dzienniku Ustaw i wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Wykaz ten, obejmujący szereg nieruchomości o łącznym obszarze do 40 tys. ha będzie ogłoszony do dnia 1 października.

Jeżeli do dnia 1 października 1937 r. właściciel majątku umieszczonego na wykazie sam nie rozparceluje gruntów lub nie sprzeda ich Państwowemu Bankowi Rolnemu nastąpi przymusowy ich wykup.

**Oto ocena spóżywcy:**

„Zupy w kostkach KNORR są poślune, dobrze przyprawione i smakują lepiej jak zupy sporządzone domowym sposobem. Naturalny smak bogaty wybór wielu gatunków i ich jednolita cena tłumaczy popularność zup KNORR”.

Każda kostka zup KNORR w brzo-wo-złoty opakowaniu wydaje dwa talerze wyśmienitej zupy i kosztuje bez wyjątku tylko 20 groszy. Specjalnym wzięciem cieszy się zupa rakowa.

**Kongres dziennikarzy katolickich**

**INAUGURACJA KONGRESU PRZYSPOSOBIENIA DZIENNIKARZY KATOL.**

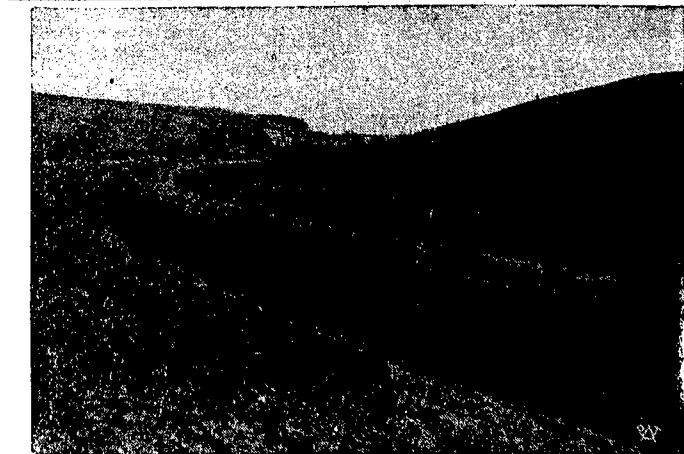
Miasto Watykańskie. W Rzymie rozpoczęły się pod przewodnictwem profesora Verschae, dyrektora szkoły dziennikarskiej przy katolickim uniwersytecie w Lille obrady międzynarodowego kongresu przysposobienia dziennikarzy katolickich. W odpowiedzi na liczne przemówienia z hołdem dla Ojca św. i wyrażając wzięczności dla hr. Dalla Torre za jego pomoc i współdziałanie w organizacji kongresu zabrał głos hr. Dalla Torre. — W przemówieniu swym podkreślił on doniosłość faktu, że kongres przysposobienia dziennikarskiego poprzedza wielki tydzień, przeznaczony prasie katolickiej. Wzbudza to ufność, że tradycje dziennikarskie katolickie będą przez następane

pokolenia coraz bardziej cięższą doniosłymi.

Po przemówieniach inauguracyjnych pierwszy referat o racji bytu katolickich szkół dziennikarskich wygłosił Józef Demarteau, dyrektor „Gazette de Liege” z Leodium, a następnie złożono sprawozdanie o rozwoju szkół dziennikarstwa katolickiego w poszczególnych krajach. Prof. O'Sullivan, dziekan wydziału dziennikarstwa przy uniwersytecie w Milwaukee, nadał wyczerpujący referat o szkole dziennikarstwa w Stanach Zjednoczonych, profesor uniwersytetu londyńskiego Thomas Greenwood o podobnych szkołach w Anglii, a Paweł Desury d'Aspremont, dyrektor kursów dziennikarskich w Fryburgu, referat o szkołach dziennikarstwa w Belgii, Polsce, Czechosłowacji i Szwajcarii. Przy okazji odczytania referatu przedstawiciela madryckiego „El Debate” o szkole dziennikarstwa, założonej przez ten dziennik, zebrani gorąco manifestowali swą solidarność z katolicką Hiszpanią, życząc jej by stała się widownią triumfu, porządku i pokoju.

W kongresie, który gościnnie podejmuje w murach swoich dominikańskie ateneum „Angelicum”, biorą udział przedstawiciele Włoch, Polski, Francji, Belgii, Anglii, Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Hiszpanii, Węgier, Bulgarii, Irlandii, Argentyny, Kolumbii i Indji.

Rzym. — Przybyła do Rzymu wycieczka dziennikarzy katolickich z Polski, złożona z 44-ch osób, powitana na dworcu przez sekretarza ambasady dr. Chromieckiego i redaktora Kociemskiego. Dziennikarze przybywają na drugi kongres dziennikarstwa katolickiego, odbywający się w Rzymie, gdzie znajduje się już p. Sobański, b. minister R. P. w Brukseli oraz prof. Oskar Halecki. Nad wycieczką objął protektorat ks. biskup Adamski.



Nowa droga w pow. morskim.  
Odcinek szosy Chwaszczyno — Gdynia, która niedawno została oddana do użytku publicznego. Szosa ta jest niesłychanie ważną z punktu widzenia gospodarczego i politycznego, łącząc ona miłośnicę przez teren powiatu morskimi Gdynie z zapleczem z pomiatu Gdynia.



# Kino „LUNA” TRĘDOWATA

**UWAGA!** Podajemy do iśkawej wiadomości iż **zainstalowaliśmy nową APARATURĘ DŹWIĘKOWĄ**, będącą **szczyttem najnowocześniejszej techniki i doskonałości, przewyższającą wszelkie inne aparaty pod każdym względem.**

**Poszczególne seanse: w dniu poniedziałku o godzinie 8.00, w dniu wtorku o godzinie 8.30 wiecz. Później - partii i bilety ulgowe przez urząd.**

## DWA OLBRYMIE POŻARY W LUBELSKIM.

Lublin. — We wsi Łęczna powiatu krasnostawskiego wybuchł pożar, który zniszczył 22 gospodarstwa, domy mieszkalne, budynki wraz ze zbiorami oraz inwentarz martwy i żywy. Straty sięgają około 100 tysięcy zł.

Drugi większy pożar wybuchł w powiecie tomaszowskim w osadzie Dębina, która niedawno temu również padła pastwą pożaru. Ogień strawił 13 domów mieszkalnych, budynki gospodarcze itp. Straty sięgają około 50 tys. zł.

## Wybory się zbliżają

Łódź. — Ostatnie dni agitacji przedwyborczej zapowiadała się wyjątkowo gorąco, albowiem nasilenie propagandy we wzrasta znacznie. Szczególną akcję rozwinęły w ostatnich dniach komitety wyborcze PPS, i klasowych związków, które agitują w fabrykach przy pomocy delegatów, urządzając po kilkadziesiąt masówek dziennie oraz większe zgromadzenia w poszczególnych okręgach. W ub. czwartek w sali Filharmonii wyznaczono wielkie zgromadzenie PPS, na które przybyli b. posłowie Dubois i Stańczyk z Warszawy. — Również wzmożono na akcję prowadzi Obóz Narodowy, który masowo kolportuje odeszły i rozwiesza plakaty w poszczególnych dzielnicach miasta. Na zgromadzeniach przedwyborczych notowano dość często zajęcia, likwidowane przez milicję porządkową. Większe zajęcia miało miejsce przy ulicy Krawieckiej, gdzie odbywało się zgromadzenie niemieckiego Związku ludowego (Deutscher Volksverband). Na zgromadzenie to przybyła grupa młodo-Niemców, z którymi w rezultacie wynikła bójka i kilku uczestników zgromadzenia zostało pobitych. Na salę wkroczył oddział policji, zebranie rozwiązano, zaś 18 osób pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## OKROPNA ZBRODNIA POD MIŃSKIEM MAZOWIECKIM.

Warszawa. — Policję przy komendzie wojew. powiadomiono o wstrząsającej zbrodni, popełnionej we wsi Zakole pod Mińskiem Mazowieckim.

Mieszkańcy wsi znaleźli tam zamordowaną 26-letnią Stanisławę Zakrzewską, która miała głowę odraną siekierą. Dochodzenie stwierdziło, że potwór nei zbrodni dokonał mąż Zakrzewskiej, 25-letni Stanisław. Po zbrodni Zakrzewski zbiegł i policja wyszła za nim poszukiwania. Tła zbrodni narazie nie wyjaśniono.

## NA ŚMIERĆ ZACZADZENI.

Katowice. — Podczas kopania węgla w dziłkim szybkim w Brzeźnicy, na kolonii Łarysz, uległ zaczadzeniu gazem, wydobywającym się z ziemi 29-letni Alojzy Urbaniak i 29-letni Leon Habrycha, bezrobotny z Brzeźniki.

Zwłoki obydwu odstawiono do szpitala gminnego w Brzeźnicy.

## Niemcy uciekają

przed służbą w armii polskiej.

Najlepszym sprawdzianem niemieckiej lojalności jest ogłoszony ostatnio przez Urząd Pomorski Dziennik Wojewódzki list gończy za dezertarami, uchylającymi się od służby w wojsku polskim. Nie jest to sprawa obchodząca tylko władze policyjne. Na 1,200 nazwisk zamieszczonych w spisie znajdujemy aż 780 nazwisk niemieckich, wyklucających jakkolwiek pomyłkę co do narodowości. Karlsruhe, Helmutowice, Wilhelmowie, Rudolfowie i t. p. unikający swej powinności obywatelskiej stanowią w liście zbiegów aż 65 procent. Jeżeli zważyć, że Niemcy w województwie pomorskim stanowią zaledwie 10 procent ogółu ludności, to odsetek przestępców wojskowych jest tak wymowny, iż dalsze zapewnienia o niemieckiej lojalności do Państwa Polskiego tego nie osłabia.

Zastanawiającym jest tylko, w jaki sposób tyłu Niemców zdołało zbiec z granic Polski i kto im w tym dopomógł?

# Analfabetyzm i bezrobocie nauczycielstwa

Tygodnik siedlecki „Życie Podlasia” zajmują się coraz niebezpieczniejszym zjawiskiem wstąpienia u nas analfabetyzmu, co występuje współcześnie z wzrostem bezrobocia wśród nauczycielstwa.

„Groźny objaw powrotu analfabetyzmu stoi w paradoksalnej sprzeczności z niemiernie groźnym zjawiskiem zwiększającego się z roku na rok bezrobocia wśród wykwalfikowanych przez państwo kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Z ogólnej liczby 18.000 bezrobotnych młodych nauczycieli w bieżącym roku za trudniono 2.000 osób z dyplomami zakładów kształcenia nauczycieli z lat 1929-30. Pozostaje więc około 16 tysięcy bezrobotnych nauczycieli obok miliona dzieci bez szkół.

Te dwie armie: bezrobotnych nauczycieli i przyszłych analfabetów, są żywym zaprzeczeniem rozwoju kultury społecznej państwa. Budowa nowych szkół, zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli oświaty powszechnej wszystkim dzieciom w wieku szkolnym — to trzy holaczkij pierwszej wagi, które muszą znaleźć jakies konkretne rozwiązanie, pomimo trudności materialnych.

Tak więc najbardziej palącą sprawą staje się zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli — i to zatrudnienie właśnie w zawodzie nauczycielskim.

Synowie malarzy, rzemieślników i robotników, poświęcając się zawodowi nauczycielskiemu, powodują niejednokrotnie zadłużenie a nawet formalną nędzę rodziców. I ci synowie, którzy mieli stać się podporą materialną swych rodzin, wprost z ławy szkolnej, wprost ze szkół podchorążych rezerwy przechodzą do szeregów bezrobotnych.”

Tygodnik podlaski zastanawia się nad sposobem opanowania tej ciężkiej sytuacji, zwracając uwagę na metodę, jakiej chwycono się w inspektoracie szkolnym warszawskim.

„Zarządź tym niedomaganiem można różnymi sposobami. Jednym z tych sposobów mogłoby być zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli na polu oświaty pozaszkolnej. Koncepcję tę wprowadza obecnie w życie inspektorat szkolny warszawski. Bezrobotni nauczyciele przechodzą przez trzydniowy kurs informacyjny, po czym na terenie okręgu szkolnego warszawskiego zamiejskiego organizują przy pomocy miejscowych władz szkolnych kursy dla analfabetów i półanalfabetów. Wynagrodzenie nauczyciela wynosi: przy 10 słuchaczach 1,50 zł. za godzinę. Wykłady odbywają się wieczorem w lokalach szkół powszechnych w ciągu 34-ch godzin tygodniowo.

Wskutek tego na terenie okręgu szkolnego warszawskiego bezrobocie wśród nauczycieli zmniejszy się do minimum. Jeżeli udałooby się myśli tę wprowadzić w czyn na terenie wszystkich okręgów szkolnych, a przynajmniej okręgów poduludniowych, gdzie skupia się 80 procent bezrobotnych nauczycieli, możnaby zgadzić kłeskę bezrobocia bardzo wydajnie i jednocześnie odciążyć pracę nauczycieli etatowych, którzy do chwili obecnej prowadzili oświatę pozaszkolną dodatkowo i bezinteresownie.

Nad tą sprawą powinny zastanowić się poważnie odpowiednie inspektoraty szkolne i władze samorządu terytorialnego, którego zadaniem byłoby dostarczenie środków na ten cel.”

## Kino „EDEN” I Aleja. 12.

Nowy film produkcji sowieckiej.

# ŻONA ZA 1.000 RUBLI

Oryginalna komedia z życia kaukaskiego.

W ROLI GŁÓWNEJ: **TATJANA MACHMURJAN**

Nad program: — **ZAKOCHAŃNA PARA** — i **NOWE AKTUALNOŚCI**

Uwaga! W niedzielę poranek: **Szalone Porucznik**

# KRONIKA

Częstochowa  
**26**  
**WRZEŚNIA**  
Sobota

Dziś — Cypriana i Just. Jutro — Kosmy i Dam. Wschód słońca o godz. 5,33 Zachód — 17,39  
Kalendarz historyczny: Pobicie Szwedów pod Trzciana 1629 r.

## List Ojca św.

na zjazd Kat. Zw. Kobiet w Częstochowie

Jak już donosiliśmy, w dn. 26 i 27 bm. odbędzie się w Jasnej Górze ogólnopolski zjazd Kat. Związku Kobiet. W olbrzymiej pielgrzymce zbiorowej, łączącej Kat. Stowarzyszenia Kobiet z 20-tu diecezji, przybędzie do Częstochowy w 50-ciu specjalnych pociągach ponad 50 tysięcy członkiń. Pierwsze pociągi przybędą już dziś, w piątek, w godzinach wieczornych, jak to wczoraj szczegółowo podawaliśmy. Dalsze przybywać będą w sobotę od godziny 3-ciej rano. — W czwartek zjechały już do Częstochowy zarządy poszczególnych stowarzyszeń z różnych miast Polski, a przede wszystkim z centralnej siedziby Zw. w Poznaniu.

Ojciec św. przesłał na ręce Prymasa Polski J. Em. ks. Kardynała Hlonda specjalny list do Kat. Zw. Kobiet. Pismo Ojca św. zostanie odczytane na zjeździe.

Program uroczystości początkowych w sobotę jest następujący: przyjazd pociągów od godz. 3-jej do 9-jej r., pochód każdej grupy na Jasną Górę, Komunia św. w krągankach, zajęcia kwatery: godz. 11 r. — nabożeństwo na wałach, przemówienie powitane Przeora OO. Paulinów, msza św., celebrowana przez J. E. ks. Biskupa dr. Kubinę, kazanie wygłosi ks. prof. Zieja z Pińska, godz. 15 — Akademia na wałach, śpiew „Ave Maria”, przemówienie J. Em. ks. Kardynała Hlonda, referat prezesa K. Z. K. p. Z. Rzepeckiej „Wpływ katolicyzmu na rodzinę i społeczeństwo”, referat wiceprezesa p. dr. Z. Włodkowiej „O ducha chrześcijańskiego w wychowaniu”, przyjęcie rezolucji, odnowienie przyrzeczeń K. S. K., śpiew „My chcemy Boga”, godzina 18-ta procesja Mariańska na wa-

łach, kazanie wygłosi O. Pius Przedziński, Generał Zakonu OO. Paulinów, litania do Matki Boskiej, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Polskie Radio nadawać będzie z Jasnej Góry na wszystkie rozgłośnie w sobotę akademie o godz. 15-jej i w niedzielę nabożeństwo o godz. 10-jej r.

— **Nadzwyczajne zebranie Mężów Katolickich.** Dziś, w piątek, o godz. 7-jej w. odbędzie się zebranie Mężów Katolickich wszystkich miejscowych parafii w sali Akcji Katolickiej (ul. Najśw. Maryi Panny 64, wejście przez furtkę), w celu omówienia zarządzenia sekcji porządkowej, która byłaby czynna podczas zjazdu Kat. Zw. Kobiet w dniach 26 i 27 b. m.

Pożądane jak najliczniejsze przybycie Mężów Katolickich, chętnych do wzięcia udziału w utrzymaniu porządku na terenie Jasnej Góry podczas wymienionego zjazdu, który zapowiada się bardzo licznie.

Mężowie, nie mogący przybyć na dzisiejsze zebranie, mogą zgłosić się w celu porozumienia się z przewodniczącym sekcji p. A. Sikorskim na sali Rycerskiej o godz. 10-jej rano w sobotę i niedzielę.

— **W sprawie próbnego ataku gazowego na Częstochowę.** W związku z zapowiedzianym próbnym atakiem gazowym, który odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 19-jej, Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. zawiadamia, że teren od placu Piarkieckiego w stronę Jasnej Góry będzie od ćwiczeń wyłączony, ze względu na odbywającą się procesję Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

## Ograniczenie b. urzędników państwowych w obejmowaniu nowych posad.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej, ograniczający bytych urzędników i żołnierzy w obejmowaniu stanowisk w przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych.

Dekret dotyczy urzędników, do których obowiązków służbowych należała kontrola lub nadzór nad danym przedsiębiorstwem lub instytucją finansową,

lub też wydanie decyzji w jego sprawie, a w szczególności zawieranie lub zawieranie umów, udzielanie koncesji i t. p. Obowiązują one w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw prywatnych i ich związków, porozumień lub zrzeszeń, dalej towarzystw kredytowych, banków i przedsiębiorstw samorządowych i komunalnych kas oszczędności, wreszcie przedsiębiorstw instytucji ubezpieczeń społecznych.

Wymieniony wyżej zakaz obowiązują w ciągu trzech lat od rozwiązania stosunku służbowego lub zaprzestania wykonywania obowiązków nadzoru czy kontroli, albo też od chwili przeniesienia urzędnika w stan nieczynny. Za jego naruszenie przewidziano utratę praw emerytalnych i obowiązek zwrotu kwot już z tytułu rozwiązania stosunku służbowego z państwem otrzymanych oraz podwójnie stawki podatku dochodowego.

Z pod działania dekretu wyjęte są stanowiska kierownicze, do których objęcia wymagana jest nominacja Prezydenta Rzplitej lub władzy naczelnej, albo też za potwierdzenie wstąpienia. Również wyłączone są te wypadki, w których urzędnik obejmuje stanowisko za zezwoleniem władzy naczelnej, jako też, jeśli wraca na stanowisko, jakie zajmował przed objęciem służby państwowej.

— **Z teatru Kameralnego.** W sobotę 26 b. m. powtórzenie premiery komedii muzycznej: „Niecałowana zonka” z Xenią Grey w roli tytułowej. — Początek przed stawień o godz. 5-jej i 8.30 wiecz.

— **Pierwsza wielka zabawa jesienna w „Polonii”.** Dziś, w sobotę, dnia 26 b. m. L. O. P. P. urządza pierwszą wielką zabawę jesienną w salonach hotelu „Polonia”. Początek o godz. 20-jej.

## Jakie zajdą zmiany

w przepisach o uposażeniu wojska.

Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, zmieniający przepisy o uposażeniu wojska.

Projekt reguluje przede wszystkim wyplaty ryczałtów na umundurowanie. Dotychczas sztywnie ustalona kwota na wykupowanie ma być zależnie od zmiennych warunków potrzeb wojska oznaczana w drodze rozporządzeń ministra spraw wojskowych. Kwota ta będzie mogła być różna dla różnych rodzajów broni.

Dalej projekt przewiduje, że z jednorazowej kwoty na wykupowanie ma się potrącać koszt zużycia otrzymanego w naturze umundurowania za czas od dnia mianowania. Chodzi tu o te przypadki, gdy po ukończeniu szkoły podchorążych i nominacji na podporuczników oficerowie pozostają jeszcze przez pewien czas w szkole, gdzie odbywają praktykę i nie noszą mundurów oficerskich, lecz używają umundurowania szkolne.

Nowy projekt daje podstawę prawną do wypłacania jednorazowej kwoty na wykupowanie tym podoficerom zawodowym, którzy zostali mianowani chorążymi.

Wreszcie projekt reguluje sprawę wyplaty różnicy dodatku wyrównawczego. Dotychczas bowiem przepisy nie przewidują przypadku, jeśli w razie awansu, należne uposażenie jest niższe od uposażenia ostatnio pobieranego wraz z dodatkami wyrównawczymi. Projekt sprawę tę normuje w ten sposób, że awansowany w tym przypadku ma zatrzymać część dodatku wyrównawczego, równą różnicy między uposażeniem wyrównawczym, a uposażeniem należnym w związku z awansem.

— **Adwokat i aplikanci adwokacy w Polsce.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, na terenie całej Polski praktykuje obecnie 6.957 adwokatów. t. j. o 422 adwokatów więcej niż w roku ubiegłym. Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada 2.1 adwokatów. Na terenie okręgu apelacyjnego warszawskiego praktykuje 1.949 adwokatów (Warszawa 1326, Łódź 252, Częstochowa 32, Sosnowiec 42), w okręgu apelacyjnym lubelskim 278 (Lublin 75), w wileńskim 326 (Wilno 146), w katowickim 256 (Katowice 97), w poznańskim 590 (Poznań 154, Bydgoszcz 54), w krakowskim 1.253 (Kraków 464), oraz na terenie okręgu apelacyjnego lwowskiego 2.305 adwokatów.

Największa stosunkowo liczba adwokatów zamieszkuje we Lwowie, gdzie na 10.000 mieszkańców przypada 20.3 adwokatów; w Krakowie stosunek ten wynosi 19.5, w Warszawie 10.8, w Katowicach 7.4, w Lublinie

# KALENDARZE terminowe na rok 1937 w Księgarni i sklepie „GOŃCA”

6.5. w Poznaniu 5.9. w Bydgoszczy 4.2. w Łodzi 3.9 i t. d.

Liczbą aplikantów adwokackich w całej Polsce wynosi 3.367, z czego na okręg apeliacyjny warszawskiej przyspoda 718 (Warszawa 540, Łódź 64, Częstochowa 10, Sosnowiec 17), na okręg apeliacyjny lubelskiej 63 (Lublin 23), wielkopolskiej 89 (Wilno 56), katowickiej 67 (Katowice 23), poznańskiej 143 (Poznań 57, Bydgoszcz 11), krakowskiej 796 (Kraków 382), oraz na okręg apeliacyjny lwowskiej 1.482 aplikantów (Lwów 474).

## 5 min. przed 7-mą — 10 min. po 7-ej

W sobotę, dn. 26 b. m. w związku z próbnym atakiem lotniczo-gazowym wszystkie sklepy muszą być zamknięte na 15 minut, t. j. na 5 min. przed godz. 7-mą wiecz. do godz. 7 min. 10 wiecz.

Jak donosiliśmy, zgaśnie w tymże czasie światło w całym mieście.

— **Z cyrku.** Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. wspaniałe przedstawienie w cyrku „Arena” przy ul. Kilińskiego.

— **Ekspert do Francji.** W kołach przemysłu włókienniczego oczekiwane jest pewne ożywienie stosunków gospodarczych z Francją również na odcinku włókienniczym.

Jak wiadomo, przez dłuższy okres czasu rynek francuski stanowił bardzo pojeżmy teren zbytu dla artykułów włókienniczych, a w szczególności dla konfekcji polskiej. Dopiero w ostatnich latach polityka restrykcyjna, stosowana przez Francję bardzo skrupulatnie, doprowadziła do silnego spadku eksportu konfekcji polskiej, powodując jednocześnie zamrożenie bardzo poważnych kwot, należących eksporterom polskim od ich francuskich odbiorców.

Obecnie oczekiwane jest w ramach obecnego rokowań gospodarczych z Francją uzyskanie pewnych kontyngentów również i na artykuły włókiennicze, co dla tej gałęzi przemysłu posiadłoby doniosłe znaczenie.

## — Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 25 na 26 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wojsińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

## Wybryki szoferskie

W ub. niedzielę, po południu odbył się w Kamienicy Polskiej pogrzeb s. p. Domiela Turzkiej, w którym wzięła udział straż pożarna z orkiestrą i mnóstwo miejscowej ludności oraz sporo także przyjeżdżających osób. Kiedy długi kondukt pogrzebowy podążał z kościoła ku cmentarzowi na koniec wsi, — nadjechał od Romanowa autobus, kursujący na linię Częstochowa—Sosnowiec i, trąbiąc gwałtownie, domagał się wolnej drogi. Idąc w kondukcje publiczność oburzała się na wybryki autobusiarzy, ale powoli ustępowała z drogi, nie chcąc narazić się na przebieżanie lub potrącenie przez autobus, który brnął w tłum. Dopiero pewien pan wojskowy, idący w kondukcje, energicznie występując, zmusił szofera do zatrzymania autobusu. Jednakże niepoprawny szofer, któremu widocznie obce są wszelkie zasady religijne i poczucie jakiegokolwiek poszanowania dla kościelnych obyczajów, — stojąc nawet, nie zaprzestał swoich wybryków i w dalszym ciągu trąbił nieustannie, by w ten sposób zapewne przybliżyć kondukt pogrzebowy do szybszego ustania się z drogi.

Wybryk tego rodzaju, który zakłócił powagę konduktu pogrzebowego, zasługuje na najostrejsze napiętnowanie.

## Aresztowanie mężobójczyni i osadzenie w więzieniu.

Dziś otrzymaliśmy z Wydziału śledczego następujący komunikat, dotyczący schwytania morderczyni krwawej zbrodni przy ul. św. Rocha nr. 68.

W dniu 14 września br. wieczorem w mieszkaniu własnym przy ul. św. Rocha nr. 68, został ciężko pobity Stanisław Wawrzyniak, lat 36, robotnik, znany przez siebie, kilkakrotnie karany za kradzie-

że, który tego dnia w towarzystwie kolegi po fachu, Franciszka Borka, obaj w stanie pijanym, przyjechali dorozką do mieszkania, gdzie Wawrzyniak wszczął awanturę ze swoją żoną Jadwigą, która obawiając się pobicia przez męża, naraziła uciekać z mieszkania.

Pobitego Wawrzyniaka, zbrozonego krwią, przewieziono do szpitala Najświętej Maryi Panny na kurację, gdzie po paru dniach Wawrzyniak zmarł, wskutek odniesionych ran.

Dochozdem ustalono, że Wawrzyniak został pobity siekierą przez żonę Jadwigę, którą zatrzymano. Wymieniono do winy przynajmniej dwie siekiere, którą Wawrzyniakowa pobiła męża i takową po zadaniu ciosów ukryła — odnaleziono.

Wawrzyniakowa decyzją sędziego okręgowego została osadzona w tutejszym więzieniu.

— **Kradzież kapusty.** Kupka Jan. w.n. przy ul. Sobieskiego nr. 13 zameldował w policji, że Bąk Franciszek, zam. przy ul. Sobieskiego nr. 64 skradł mu z ogrodu kapustę, groch i inne warzywa, wart. 20 zł.

— **Przywłaszczyl sobie 181 zł.** Lewandowski Stanisław, zam. przy ul. Wielkopolskiej nr. 24 zameldował w policji, że robotnik jego Paduch Józef, zam. we wsi Łobodno, gm. Miedźno, zatrudniony przy rozwodzeniu pieczywa, przywłaszczyl sobie 181 zł. zainkasowane za pieczywo.

— **Lekkie uszkodzenie ciała.** Bednarek Ignacy, zam. przy ul. Kosynierskiej Nr. 11 zameldował w policji o pobiciu go przez Stefana Wójcika, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

— **Na gorącym uczynku kradzieży.** Zatrzymano Przybyłę Piotra, zam. przy ul. Górnej nr. 13, który przez otwarte okno dostał się do sypialni Parcyńskiego Mieczyława, przy ul. Najświętej Maryi Panny i skradł kaptę na łóżko, wart. 15 zł.

## Kronika sportowa

### Tennis.

W dniu 26 i 27 b. m. na kortach tenisowych Klubu „Victoria” odbędą się zawody o mistrzostwo m. Częstochowy pod łaskawym protektoratem p. prezesa P. Z. L. T. generała J. Gasiorowskiego. Nagrody: dla zwycięzcy puchar kryształowy (nagrada przechodnia), ufundowana przez p. generała J. Gasiorowskiego; dla najlepszego zawodnika z Kł. „Victoria” — rakietą, ofiarowana przez b. prezydenta p. Mackiewicza.

Zawody rozpoczynają się w dniu 26 (sobota) o godz. 15-ej i trwać będą aż do zmroku. W dniu 27 (niedziela) dalszy ciąg zawodów od godz. 9-ej rano.

**Walasiewiczówna wyjechała do Ameryki.** W drodze Walasiewiczówna opuściła Polskę, udając się do Ameryki na pokładzie statku „Batory”. W rozmowie z przedstawicielem PAT-a w Gdyni, Walasiewiczówna oświadczyła, że wywiady, jakie ukazały się w kilku dziennikach warszawskich, zawierające rzekome jej oświadczenie co do pici Stephens, zostały zupełnie zniekształcone, a przedewszystkiem Walasiewiczówna nie twierdziła, że Stephens jest mężczyzną.

Warto podkreślić, że prasa amerykańska bardzo obszernie opisywała rzekome oświadczenia Walasiewiczówny, podając je za prasą warszawską.

Projektowany start Walasiewiczówny w Gdyni nie doszedł do skutku z powodu wygórowanych żądań finansowych klubu Walasiewiczówny „Warszawianki”

### Ruch rozegra 8 spotkań we Francji i Niemczech.

Trzykrotny mistrz Polski Ruch otrzymał zaszczytne zaproszenie do Francji na 5 spotkań od polskiego związku piłki nożnej we Francji. Ruch zaakceptował propozycje i wyjedzie w okresie od 8 — 22 listopada. Mistrz Polski rozegra we Francji 5 spotkań, 4 z reprezentacjami polskich klubów we Francji, ostatnie w Paryżu z mistrzem Francji.

Ruch otrzymał poza tem zaproszenie na wyjazd do Niemiec w okresie Nowego Roku. Ruch ma rozegrać w Niemczech trzy spotkania: w Stuttgardzie z V.F.R., w Monachium z jednym z tamtejszych klubów, a pozatem w Worms z tamtejszą Wormacją.

Wysługi motocyklowe przy reflektorach. Pierwsze wiadomości o wielkich międzynarodowych wyścigach motocyklowych przy reflektorach, organizowane po raz pierwszy w Polsce oraz zapowiedz międzynarodowych wyścigów Dirt Tracowych o „Pierwszy Kask Śląski” wywołała nie tylko na Śląsku i w reszcie Polski, ale również i poza granicami naszego państwa niezwykle zainteresowa-

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## RAS GUGSA WRACA DO ABISYNI.

Brindisi, 25.9. — Ras Gugsza odpłynął na statku „Palestina”, udając się w drogę powrotną do Abisynii.

## WOLDE MARIAM WRACA DO ABISYNI.

Paryż, 25.9. — Były poseł abisyński w Paryżu, Wolde Mariam, który zgłosił uległość, oświadczył dziennikarzom, iż zamierza wrócić do Abisynii. W drodze zatrzyma się on w Rzymie.

## ZGON UCZONEGO SOWIECKIEGO.

Leningrad, 25.9. — Zmarł tu Jan Mendelejew, syn wielkiego chemika rosyjskiego, Jan Mendelejew specjalizował się w dziedzinie badań nad t. zw. ciężką wodą.

## PO KATASTROFIE POD LOURDES.

Paryż, 25.9. — Dochozdem stwierdzono, że katastrofa kolejowa w pobliżu Lourdes została spowodowana omyłką telefonisty na stacji Lourdes, który puścił pociąg pasażerski.

Liczba ofiar katastrofy kolejowej na linii Lourdes — Tarbes wynosi 17 zabitych i 30 rannych, w tym kilkunastu bardzo ciężko. Jedną z osób ciężko rannych znajduje się w agonii. Zwłoki niektórych zabitych są tak zmasakrowane, że dotychczas nie można było ustalić ich tożsamości. Najwięcej ucierpiały dwa ostatnie wagony pociągu osobowego, które zostały całkowicie zdruzgotane. — W

# 1000 obrońców walczy na gruzach Alkazaru

## DZIŚ W NOCY ROZPOCZĄŁ SIĘ ZAPOWIEDZIANY ATAK NA BILBAO.

Toledo, 25.9. — Korespondent Reutera donosi, że walki na ruinach Alkazaru trwają w dalszym ciągu. Korespondent udał się wraz z przewodnikiem, którego mu przydzielono, do części fortecy, zdobytej przez milicjantów. Ruiny przedstawiają widok niestychanego spustoszenia. Mury są zniszczone pociskami artylerijskimi, widać ślady pożaru. Bezustannie słychać jeszcze ogień karabinów maszynowych.

Paryż, 25.9. — Donoszą z Burgos, iż kadeci w dalszym ciągu bronią się wewnątrz Alkazaru. Wojska rządowe zdobyły tylko obsadzony wschodnie skrzydło zamku oraz ogród, jak również pałac gubernatora i kasyno, przylegające do Alkazaru.

nie i sensację.

Wysięgi przy reflektorach odbędą się w dniu 2 października b. r. a wysięgi o „Pierwszy Kask Śląski” 4 października na przebudowanym torze chorowskiego stadionu. — Bilety wykupione w przedsprzedaży na odbywie imprezy są premiowane. Każdemu więc nadarza się doskonała okazja wygrania jednej z licznych premii pieniężnych.

## Skandal — tym razem w tenisie.

Jedno z pism warszawskich pisze: „Hebda przegrał w Jarosławiu z nieznanym tenisistą dr. Niederm 3:6, 1:6. Pogromca mistrza Polski jest jednak bardzo skromny i szczerze oświadczył, że sukces ten zawdzięcza tylko temu, że Hebda był podchmielony. Brawo Hebda! świetna propaganda tenisa na prowincji”. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa to po aferze alkoholowej „Ruchu” mielibyśmy w sporcie nowy skandal — tym razem w tenisie.

## Listy do Redakcji

### O higienie i sanitarnym stanie miasta.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w swem poczytnym piśmie, co następuje: Właściciele placów niezabudowanych przy ul. Śląskiej w obrębie od ul. Waszyngtona do gmachu pocztowego i kościoła ewangelickiego nie czują się w obowiązku skrapiać wodą swych placów i chodników oraz uprzątać kurzu kilkunajmetrowej grubości, przez co przejmujemy niebezpiecznie powiewy wiatru i przedziwne wszelkiego rodzaju pojazdów i aut wzbijają się tumany pyłu, w którym formalnie duszą się uliczni przechodnie, co zdaje się jest niedopuszczalne ze względów zdrowotnych.

A przecież właściciele tak dużych i bogatych placów, sądzą, są w stanie ponieść niewielkie wydatki na oczyszczenie placów, ale widocznie nie są przez nikogo do tego zmuszani.

Pozostaje z poważaniem  
Wacław Wróblewski,  
skator domu nr. 26 przy ul. Śląskiej.

związku z katastrofą aresztowano maszyniste wozu motorowego pociągu pośpiżnego, który, mimo zauważonego już w Lourdes uszkodzenia wagonu motorowego wyjechał w dalszą drogę.

## NEGUS OPUSCIŁ GENEWĘ.

Genewa, 25.9. — Negus Haile Selsie opuścił Genewę, udając się do Paryża, skąd następnie wyjedźda do Londynu.

## GEN. HALLER W KRAKOWIE.

Kraków, 25.9. — Bawi w Krakowie generał Józef Haller, który złożył wizytę w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim wojewodzie Gnońskiemu. Podczas wizyty poruszono sprawę organizacji armii białej, rozwiązanej na terenie Krakowa i okolicy.

## ZAMACH NA POCIĄG.

Lwów, 25.9. — Policja prowadzi dochodzenie w sprawie zamachu, jakiego dokonano na pociąg Lux-torpeda na linii Lwów — Stryi. Obok Szczerca położono na torze zapórę z podkładów kolejowych, pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń, tylko zewnętrzne części wagonu zostały uszkodzone. Po 17 minutach pociąg pojechał w dalszą drogę.

## DO BEREZY KARTUSKIEJ.

Włocławek, — Do Berez Kartuskiej wywieziono z Włocławka trzech komunistów: Izraela Skrzypca, Mojżesza Lewiego i Ide Kowalskiego. Dwaj pierwsi przebywali czas pewien w więzieniu za komunizm.

Front pod Toledo, 25.9. — Jak się okazało, w nieburzonej części Alkazaru bronili jeszcze około 1000 żołnierzy. Wczoraj samoloty wojsk narodowych zrzucały obrońcom Alkazaru worki z żywnością i amunicją. Wojska narodowe walczy już na przedmieściach i są przekonane, że zdobędą Toledo w najbliższych godzinach.

San Sebastian, 25.9. — Samoloty wojsk narodowych wczoraj wieczorem ułotkami ponownie wezwały ludność Bilbao do opuszczenia i poddania miasta. Ub. nocy o godz. 1-ej minął wyznaczony przez gen. Mola termin, to też wojska narodowe punktualnie rozpoczęły atak i wkrótce zajęły kilka miejscowości w pobliżu Bilbao. Walki trwają.

## Delegacja Harcerzy Polskich w Bułgarii

(H. A. P.) W dniach ostatnich powróciła do Warszawy z Bułgarii delegacja Główniej Kwatery Harcerzy, która w składzie 3-ch instruktorów przeprowadziła studia nad organizacją bułgarskich obozów pracy. Celem wyjazdu delegacji było ewentualne zastosowanie metod bułgarskiej akcji zwalczania bezrobocia w harcerskich obozach pracy w Polsce.

Delegacja podejmowana była oficjalnie przez Główną Dyрекcję Obozów pracy. Harcerze polscy zwiedzili kilkanaście obiektów robót wykonywanych przez bułgarskich junaków, oraz przeprowadzili dokładne studia nad organizacją całej akcji walki z bezrobociem. Ponadto harcerze nawiązali kontakt z Główną Kwaterą Skautów Bułgarskich; w czasie obżadku kraju, towarzyszył im komendant Główniej Skautowej Szkoły Instruktorskiej.

## Służąca

potrzebna zaraz. Wiad. w Sklepie „Gońca” Il-ga Aleja nr. 26. od godziny 10 — 12 i 4 — 6-ej.

## Kamienice

przy Jasnej Górze dochozde. za 26,000 zł. 35,000 zł. 60,000 zł. Do my ładne z ogródami za 8,000, 10,000 do 20,000 zł. Wille od 8,000 zł. Kamienice w centrum miasta za 70,000, 75,000 do 100,000 zł. Dobre male, place w wielkim wybotrze od 2,000 do 10,000 zł. Piękne gospodarstwa podmiejskie, ogrodnicze, stawy rybne, obrębki gruntu na morgi za bez-co do sprzedania. Wiadomośc: Balog, Częstochowa, ul. 3-go Maja 10, i piętro m 8 (przy parku)

## POKÓJ

komfortowy dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem lub bez. Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

## SKLEP

spożywcze sprzedam — ul. Warszawska nr. 38.

## UCZENICA

do fryzjera potrzebna. „Wacław”, Il Aleja 24

## ZARAZ

do wynajęcia pokój z kuchnią, słoneczną, z wygodami. Ogrodowa nr. 33

## OPIARY.

L. G. na kupno konia dla Br. Albertynów 5 zł. Hobrzyński Kaemierz składa 1 zł. i wyzywa o. Walszycyka.

## KUCHNIE

### POZNANSKIE

znane ze swej dobroci na żądanie Sz. Klienteli znów spróżadziłem. Na składzie duży wybór sypialni, stołowych i t. p. ADAM GLIŃSKI Aleja 12 Egrz od 1885 r.

### SKLEP

spożywcze sprzedam — ul. Warszawska nr. 38.

### UCZENICA

do fryzjera potrzebna. „Wacław”, Il Aleja 24

### ZARAZ

do wynajęcia pokój z kuchnią, słoneczną, z wygodami. Ogrodowa nr. 33

### OPIARY.

L. G. na kupno konia dla Br. Albertynów 5 zł. Hobrzyński Kaemierz składa 1 zł. i wyzywa o. Walszycyka.

# Bierność inteligencji

Organ Stronnictwa Narodowego „Dziennik Kujawski” zwraca uwagę na smutnie zjawisko coraz szerszego panowania w życiu naszym frazesu.

„Polska jest krajem, który więcej niż jakiegokolwiek inne państwo, potrzebuje pracy — intensywnej, skupionej i nieustannej, pracy której sporadyczne przejawy napędzają nas nawet dumą. Za rzadko jednak, za mało.

Bliski i świetny przykład stanowią Niemcy, w których rozpad pracy porwał wszystkich — od góry do dołu. Bo na kaz pracy stosuje się do każdego bez wyjątku i na każdym odcinku, więc również w akcji społecznej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Niestety pod tym względem rzeczywistość w Polsce jest dość smutna. Pracę traktowaną tak często jako zło konieczne, odrabianą tyle-byle, zakrywa gadulstwa.

Gdziekolwiek jesteśmy, w prywatnym towarzystwie, na zebraniu czy przy kawiarzynie stoliku „wielkiej polityki”, wszędzie spotykamy frazes o różnym brzmieniu, ale jednokawej jakości.

Bóg i ojczyzna, naród i państwo, patriotyzm, Polska i t. p., oto słowa, które mi szermuje się na wszystkich stronach, rodzący przy tym hojnie potępienia i zaślugi. Przerostem gadulstwa ogłupia się społeczeństwo również i z trybuny oficjalnej, niższej jego aktywności — co szczególnie niebezpieczne — na frazesie wychowuje się młodszych w izolacji od realnego czynu”.

To panowanie frazesu jest w dużym stopniu konsekwencją stanowiska naszej inteligencji.

„Inteligencja polska miała na myśli księ za biskupi w pasterskim liście, apelujać do „światłych warstw społeczeństwa” o przewodnictwo tak niezbędne masom. Niestety, rozglądając się po naszym życiu społeczno-politycznym stwierdzamy, że inteligencja niema! Nieliczne wyjątki potwierdzają tylko regułę. Naprzykład — politycznie ogromna większość inteligencji jest przekonań narodowych, w zerknięciu jednak z praktyką nacjonalizm ten pozostaje tylko w gębie; nawet ludzie niezależni materialnie boją się nie potrzebnie własnego cienia, zato w gronie dobrych przyjaciół uważają sobie w krytyce, przebiegając dowoli w szczytnych hasłach i „bezkompromisowości”. Na żadne zebranie, na żaden referat czy pracę istotnie społeczną nikogo się nie „nabierze”.

Zdeklarowani pesymiści skazują państwo i naród, idealizują zagraniczne stosunki, demoralizują otoczenie. Przeklina taki inteligent niedną prowincję, pozbawioną życia kulturalnego, sam jednak nie robi, aby wypełnić te pustkę, aby rzetelnie poprzeć teatr (zrobi to jedynie w sezonie, gdy „wypada”).

Przedewszystkiem jednak inteligencja ścisła sobie wzajemnie rączki i gra w brydza. Niech się wszystko wali, niech pożar czerwony coraz dalej się rozszerza, niech tam ktoś gdzieś komuś coś, byłoby tylko kieszeń jako tako się zapamięła, byle dobra złożyła się partja. Apatja, bierność, machnięcie ręką, a ożywienie dopiero przy kartach: szlemik, kontra, rekontra... to jest życie...

I tak sobie grają w brydza... Nie chcemy zbytino generalizować,

lecz czarne te barwy powtarzają się nader często w obrazie polskim, zwłaszcza na prowincji. Niestety, w inteligencji niema dzisiaj tak wyraźnego i mocnego poczucia narodowego, poczucia własności narodowej i własnej wartości jak u rzemieślnika, chłopca czy robotnika”.

# Z KRAJU

(-) O szkolenie zawodowe personelu pensjonatowo-hotelowego. Ze strony organizacji zdrowisk i turystycznych podkreślają, że zbliżający się sezon jesiennie-zimowy byłby doskonałą porą na przystąpienie w większych zdrowiskach do zorganizowania kursów doszkalających dla personelu pensjonatowo-hotelowego. Dobrze wyszkolony i rozumiejący swe zadanie personel jest jednym z najważniejszych warunków rozwoju przemysłu hotelowego i pensjonatowego, oraz podniesienia frekwencji w zdrowiskach.

Zagranicą nie do pomyślenia jest zatrudnianie w przedsiębiorstwach hotelowo-pensjonatowych personelu niewykształconego fachowo, jak to dzieje się w przeważającej mierze u nas.

## Zgon profesora uniwersytetu w biurze urzędu skarbowego.

Z Wilna donoszą: W urzędzie skarbowym w Wilnie umarł nagle na udar serca profesor higieny Uniwersytetu Stefana Batorego, Aleksander Safarewicz.

Prof. Safarewicz przyszedł do urzędu skarbowego, który po raz drugi chciał sięgnąć od niego już raz zapłacony podatek.

Rozmowa z urzędnikami zdenerwowała go tak, iż dostał ataku serca.

Lekarz stwierdził śmierć. S. p. prof. Safarewicz liczył 60 lat i pracował na Uniwersytecie wileńskim od chwili jego otwarcia.

Poza tym był autorem szeregu prac naukowych z dziedziny higieny.

## (-) Ofiarność bohaterstwa górnik.

Z Katowic donoszą: — Katastrofą wstrząs, który nastąpił w nocy na piątek ub. tygodnia w podziemiach kopalni „Emma” w Radlinie, pociągnął za sobą śmierć członka kolumny ratowniczej 43-letniego Józefa Kowackiego z kopalni „Emma”. Uległ on w czasie akcji ratunkowej podczas obсыpywania się węglą poranieniu nogi. Pomimo, że kaza-no mu udać się na punkt ratunkowy, Kowacki w dalszym ciągu z zapalem pracował przy ratowaniu kolegów. Wreszcie w sobotę rana się zajątrzyła i Kowacki musiał się udać do szpitala, gdzie okazało się, iż rana została zgangrenowana i Kowacki zmarł tegoż dnia, pozostawiając po sobie dziecko i żonę. Za cenę uratowania kolegów oddał życie.

ba śmierć członka kolumny ratowniczej 43-letniego Józefa Kowackiego z kopalni „Emma”. Uległ on w czasie akcji ratunkowej podczas obсыpywania się węglą poranieniu nogi. Pomimo, że kaza-no mu udać się na punkt ratunkowy, Kowacki w dalszym ciągu z zapalem pracował przy ratowaniu kolegów. Wreszcie w sobotę rana się zajątrzyła i Kowacki musiał się udać do szpitala, gdzie okazało się, iż rana została zgangrenowana i Kowacki zmarł tegoż dnia, pozostawiając po sobie dziecko i żonę. Za cenę uratowania kolegów oddał życie.

## Zagadka sprzed 18 lat

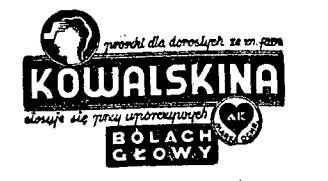
Na cmentarzu obrońców Lwowa rozkopano na polecenie sędziego śledczego wspólną mogiłę 5 członków rodziny. Michońskich zamordowanych w listopadzie 1918 roku podczas walk z Ukraińcami przez sierżanta b. armii ukraińskiej Chomiaka, który na kilka dni przed tym mordem zamordował we Lwowie przemysłowca lwowskiego Lintnera.

Biegły sądowy dr. Kozłowski oglądał uszkodzenia czaszek.

Chomiak aresztowany został przed kilku miesiącami w jednej ze wsi pod Stanisławem.

Przed kilku tygodniami odbyła się przy ul. Żółkiewskiej wizja lokalna na którą przywieziono Chomiaka w austriackim mundurze i w hełmie szturmowym, tak bowiem był ubrany Chomiak w krytycznym dniu.

Ogledziny czaszek Michońskich potwierdziły prawdopodobność zeznań pozostałego przy życiu jednego z członków rodziny Michońskich który uratowany



życia zawdzięczał tylko ukryciu się w najbliższym czasie należy się liczyć z zamknięciem śledztwa. Rozprawa przeciwko Chomiakowi odbędzie się w grudniu.

(-) Sensacyjne próby z nietrującym gazem świetlnym. Polscy chemicy czynią obecnie próby nad zastosowaniem gazu nietrującego dla celów oświetlenia wierz i dla ogrzewania. Produkcja gazu nietrującego będzie się kalkulować znacznie drożej od obecnego gazu świetlnego. Wyniki badań nad nowym wynalazkiem chemicznym trzymane są narazie w tajemnicy.

## Półwysep helski

uznano za rejon umocniony. Dekretem Prezydenta Rzplitej z 21-go sierpnia, ogłoszonym w ostatnim, nr-ze „Dziennika Ustaw”, półwysep helski wraz z przylegającymi wodami został uznany za rejon umocniony. Granice rejonu od strony lądowej, t. j. zachodniej stanowi leśna linja działawa, przebiegająca przez półwysep z północnego wschodu na południowy zachód o-bok koty terenowej 5.2 (54 stopni 46,9 min. płn. szer. geogr. i 18 stopni 27,4 min. wsch. dług. geogr.) oraz jej przedłużenie w linii prostej przez polskie wody terytorjalne.

# Agitacja antyzydowska

NA TARGACH W WIELKOPOLSCE.

„Nasz Przegląd” pisze: „Do Centrali Detalicznej i Drobnych Kupców napywały ostatnio alarmujące wiadomości z oddziałów w Kaliszu, Kole i t. d. o wzmoczonej agitacji antysemickiej na targach i jarmarkach w woj. poznańskim. I tak w Grodzisku Poznańskim podczas odbywającego się w dniu 1 b. m. jarmarku przemocą odciągano kupujących od straganów żydowskich, tak że żydowscy kupcy zmuszeni byli zaparkować swój towar i powrócić do domu, ponosząc przytem znaczne straty z tytułu kosztów podróży. W Mogilnie, gdzie dotąd odbywały się normalne targi i nie stosowany był bojkot antyzydowski, na odbywający się w dniu 8 b. m. jarmark wogóle nie wpuszczono przyjezdnych żydowskich handlarzy, motywując to rzekomo wyprzedaniem wszystkich miejsc. W tym samym czasie wpuszczono jednak na plac targowy chrześcijańskich handlarzy, przybyłych razem z żydowskimi na wspólnych furmankach.

W związku z powyższym interwenjowała w dniu wczorajszym delegacja Centrali Detalicznej i Drobnych Kupców w ministerstwie Spraw Wewnętrznych, składając przy tym wyczerpujący memoriał o sytuacji na targach w woj. poznańskim oraz o antysemickiej akcji bojkotowej i żądając wydania zarządzeń po-władnym organom celem umożliwienia żydowskim kupcom okrężnym uprawiania swego zawodu w spokoju i bezpieczeństwie.

Na sezon szkolny największy wybór książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych przygotował SKLEP i KSIĘGARNIA „Gońca Częstochońskiego” II Aleja 26, tel. 20-50. Ceny niskie. Obsługa szybka. Znormalizowane zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, teckzi, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, ohsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekerki, trójkąty, farby, gumy, gumy arabska, kalamarze, szycyorki, papiery, rysownice, rajszyzny, temperaczki, tusze, węgielki, wy-cinanki i t. p.

# Męska śmierć

Wszyscy w wiosce rybackiej wiedzieli, że teraz nadejdzie burza. Była jeszcze da-leko za skałami na morzu, ale przyjdzie do nich razem z falami przypływu. I przy-szła. Ale nikt się nie spodziewał, że he-dzicie tak gwałtowna. Spadła jak lawina na ich łodzie i rzuciła się wściekle na ich chaty, jakby je chciała zmieść z powierzchni ziemi.

W jednej z chat leżała kobieta i modli-ła się: — Panie Boże, spraw, aby mój chro-ry mąż umarł bez cierpień i mąk przed-śmiertnych. Spraw, aby mój mąż, który był zawsze dobrym żeglarzem skołał po męsku, a nie obumierał powoli.

Kobieta kochała swego męża. Gdy jednak rozległ się stłumiony wy-ciem orkanu słaby głos straża armatnie-go, który był sygnałem dla łodzi ratunko-wych, zadrsało w niej nagłe serce i rze-kiła pospiesznie do męża: — Ty nie możesz pójść! — Dlaczego nie mogę? — zapytał mąż. — Czy nie należą już więcej do załogi ło-

dzi ratunkowej?

Wycie huraganu na chwilę ucichło. — Dlaczego nie mogę? — powtórzył. Zona ujęła jego rękę: — Mój biedny przyjacielu...

Pierwszy raz w życiu nazwała go „biednym”. W ciągu wielu miesięcy cierpiała ukrywała przed nim straszliwą prawdę, że był skazanym na śmierć człowiekiem. Czyniła to dlatego, ponieważ go kochała i nie chciała, aby obumierał powoli mąż; jej mąż musiał umrzeć po męsku. Tak, jak umarli jej bracia i jej ojciec... uczciwą śmiercią żeglarską... Ale teraz, gdy nade-szła chwila decyzji, zatamała się.

Armata sygnałowa, stara szalona arma-ta, która latem była posłaniem turystów, odezwała się znowu, z trudem poko-nując wycie wichru i grzmot rozhukanego morza.

Rybacky w wiosce mówili poważnie: — Musimy spuścić naszą łódź ratunko-wą. Barka ojca Tanguya nie może prze-jechać wśród skał.

Można było nawet gołem okiem wi-dzieć zdaleka, jak na rozkołysanych bał-wanach ukazywała się nierzadko daleko na horyzoncie, walcząca z burzą, mała łódź rybacka. Także z chaty chorego rybaka

można było obserwować beznadziejną walkę ojca Tanguya.

Mąż, który uległ błagalnemu wroko-wi żony, rzekł: Jestem więc łotrem!

Zaś ojciec Tanguy rzekł do swych lu-dzi: — Trzymajcie się chłopcy, nasi przy-jad nam na pomoc!

— Jestem więc łotrem! — powtórzył chory rybak w chacie cicho.

— Nie, — wtrąciła zrozpaczona żona, — nie mój biedny przyjacielu, ale stawisz się znowu niefidło, gdy wyzdrowiejesz. Ale teraz Janie, oni się obejdą bez ciebie, oni ciebie nawet nie zabrają ze sobą!

Latami włóczył się po morzach, także podczas wojny był marynarzem, gdy śmierć ciągle włóczyła się za okretem; torpeda zatopiła okręt, na którym służył, ale jemu śmierć nie dotychczas zrobić nie mogła.

— Na bok, kobieto!

Zawołał, jak mężczyzna, który powziął decyzję, której kobieta nie potrafi zrozu-mieć. Odrzucił ją ode drzwi i pobiegł, z trudem chwytając powietrze, do stacji ra-tunkowej. Kobieta z głośnym łkaniem po-biegła za nim.

Morze huczało jak sto piorunów, które gdzieś bez przerwy uderzały i wystra-

łów małej armaty zupełnie nie można by-ło odróżnić od piekielnych odgłosów roz-kielzanych żywiołów.

Kobieta biegła za nim i błagała go, bez przerwy: — Mój jedyny Janie, ty prze-cież nie możesz!

— Milcz, kobieto! Ja muszę móc!

Dobiegli do łodzi ratunkowej.

— On nie może, — krzyczała kobieta, starając się przekrzywić burzę. — Widi-cie przecież, że on jest chory! On prze-cież nie może!

— Milcz kobieto! Ja chcę móc!

Spojrzał na starych towarzyszy wielu wypraw: — Czy należą do załogi? — za-pytał. — Czy mam prawo jechać z wa-mi? Dajcie mi wiosło!

I ci ludzie, którzy oddawali się we wła-danie śmierci, aby spróbować ocalić ojca Tanguy i jego ludzi, zabrali go ze sobą, je-go, który nie tylko nie mógł im pomóc, ale stawał się dla nich balastem i niebezpie-czeństwem.

Zabrali go ze sobą, aby mógł umrzeć męską śmiercią żeglarską, jak ci, którzy go zabrali, jak ojciec Tanguy, jak jego mary-narze; albowiem morze było nieublagane i pochłonięło ich wszystkich.





oceanowego „Queen Mary”.

Jak zatem widać „Compagnie Transatlantique” rezygnuje z tego zaszczytu. Przy sposobności warto może przypomnieć, że pierwszy parowiec oceanowy „Savannah”, płynąc częściowo pod parą, a częściowo pod żaglami, potrzebował 35 dni dla przepłynięcia Atlantyku z Nowego Jorku do Anglii i że pierwszą walkę o szybkość na tym oceanie stoczyły w kwietniu 1838 r. dwa parowce angielskie: „Sirius” i „Great Western”.

Pierwszy z nich przepłynął ocean w 18 i pół, drugi zaś — w 14 i pół dni, co uważano wówczas za rekord niezrównany.

Jakże śmieszny wydaje się dzisiaj rekord wobec 4 dni i 3 godzin, w których „Queen Mary” dokonała tej samej podróży.

(X) W Szanghaju też są policjantki. Szanghaj, pomimo zamieszek i zaburzeń, rozrasta się potężnie. Jest to dzisiaj najbogatsze miasto portowe na całym wschodzie azjatyckim, miasto, którego dzielnice europejskie nie ustępują co do bogactwa i luksusu ani nowojorskim ani londyńskim Piccadilly lub Broadwayom. W Szanghaju więc postano-

wiono wprowadzić inowacje: policje ko bięca. Kandydatki na policjantki w Szanghaju muszą mieć najmniej 18 lat i nie przekraczać 30 lat. Wzrost winien wynosić nie mniej niż 1.34 metra. Obowiązane są one uczęszczać w ciągu 2-3 lat na kursy dokształcające ogólnopolityczne, oraz zapoznać się z używaniem broni palnej i białej. Służba policjantek w Szanghaju nie będzie łatwa, gdyż będą one miały też za zadanie tropienie handlarzy i przemytników opium. Narazie zaangażowano 40 policjantek, wyłącznie Chinki.

## „Quo vadis?”

na misjach katolickich.

W bibliotece misjonarzy polskich OO. Bernardynów w Maocze (Sachalin japoński) znajduje się między innymi „Quo Vadis” H. Sienkiewicza, oczywiście w języku japońskim. W zeszłej jesieni wypryżyczył to dzieło jeden z katolików, pracujący w kopalni węgla w Naihoro. Przy sposobności dał je do czytania swemu krewnemu, który dotychczas nie interesował się wiarą katolicką. Przeczytał „Quo Vadis” z zajęciem i ciekawością. Po Bożem Narodzeniu odwiedzał tamtejszych chrześcijan — katolików O. Paulin

## Czy wiecie, że...

...najdłuższy tren, jaki zdołał kiedykolwiek suknie kobiece nosiła Katarzyna Wielka w Petersburgu na uroczystości dworskiej w r. 1762. Tren ten miał około 75 metrów długości i nosić go musiało 50-ciu paziów.

...jednym z najstarszych przemysłów jest przemysł wielorybiczny, który istnieje już przeszło 1.000 lat. — Obecnie ogólne dochody z tego przemysłu wynoszą przeciętnie 7 milj. dol. rocznie.

...przeciętna waga noworodka wynosi 3.000 do 3.250 gramów, w ogólności wazy połowa noworodków 2.800 do 3.500 gramów, jedna czwarta 3.00 do 4.000 gramów, tylko 5 proc. więcej, niż 4.000 gramów, a pozostałe 20 proc. wykazuje wagę poniżej 2.800 gramów.

...największym ptakiem morskim jest albatros.



Niepojęty uczeń. Młody oranutanng w Zoo londyńskim nie okazuje żadnego zainteresowania bieżącymi wypadkami.



Winobranie w Zaleszczykach.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Zaleszczykach główne obchody i uroczystości, związane z dwu tygodniowym świętem polskiego winobrania. Zdjęcie przedstawia nadnaturalnych rozmiarów symboliczne grono polskich winogron z okolic Zaleszczyk, wystawione podczas winobrania.

## Ze świata

(X) Walka o błękitną wstęgę oceanu. Francuskie Tow. okrętowe „Compagnie Generale Transatlantique”, do której należy olbrzymi parowiec transatlantyczny „Normandie” ogłasza, że nie pozwolił kapitanowi tego parowca dążyć podczas najbliższej podróży do osiągnięcia przez „Normandie” największej szybkości.

Ogłoszenie to nastąpiło wskutek pogłosek, jakoby „Normandie” miała odzyskać podczas powyższej podróży „Błękitną wstęgę oceanu”, odebraną jej ostatnio przez angielskiego olbrzyma

KS. PILLA.

## Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tomaszczale z włoskiego Marji Poznańskiej.

Służąca ta bowiem była córką karczmarki, u której stanął „żelazny łeb”. Młody bandyta, przekonawszy się, iż pościg za uciekinierami jest nadaremny, pozostawił towarzyszy w gestym lesie, obiecując sobie przyprowadzić im samemu, późną nocą, krapnych zbiegów. Po ożywionej rozmowie z właścicielką karczmy „Pod złotym jeleniem”, umówił się z nią, by córka jej porwała małego niewidomego, który spokojnie odpoczywał pod macierzyńską opieką hrabiny Dalle Rose. I niktzemna służąca, powiadomiona przez matkę o niegodnej umowie, zgodziła się za parę sztuk złota, zostać współniczką tej zbrodni.

Nic jednak nie można było poznać po jej twarzy, na której ciągle malowała się dobroć; nawet hrabina miała do niej tak nieograniczone zaufanie, że nikt nigdyby nie przypuściła, iż tak wzorowa matka mogła być do tego stopnia przewrotna.

Po kąpieli, służąca zadała dziecku cały szereg pytań, by poznać jego zamiary i plany. I właśnie z odpowiedzi małej ofiary domyśliła się, że Paweł udał się do komisariatu, by wnieść skargę na swych prześladowców. Ta ważna nowina, powtórzona natychmiast matce, a przez tą ostatnią zakomunikowana młodemu bandycie, wpłynęła na zmianę ułożonych już planów. Trzeba było za wszelką cenę pochwytać Pawła Gemmona i udaremnić mu udanie się na posterunek. Lecz drogi Opatrzności są cudowne. Oto podczas, gdy złoścynca, przy pomocy innych opryszków, którzy mieli swoją kryjówkę w owej karczmarce, starali się przeciąć drogę Pawłowi Gemmon, młodzieńcze, z zawrotną szybkością, jechał inną drogą w stronę „Jasku orka”, by dokonać wywiadu w pobliżu niebezpiecznej forszady, gdzie cierpiał pozostałe dwie ofiary.

Tymczasem o zmroku z palacu wuja, Biskupa Tarbes i Lourdes, przyjechała do willi Kamelji, w towarzystwie swego ojca, hrabiego Jana, mała hrabianka Linetta, świeżo hierzowana. Przyjęto ją tryumfalnie. Willa Kamelji wyglądała jak zaczerwowany zamek; zwłaszcza park wydawał się ziemskim rajem. Lokaje w łóżkach przygotowywali przy fontannie „umiera-

jącego Achillesa” nocną ucztę; muzyka i śpiewy dziecięce miały usłodzić przyjęcie, w którym miała udział cała arystokracja stolicy.

Hrabianka promieniała, a gdy dowiedziała się, że ma być królową uroczystości wraz z dzieckiem niewidomym, lecz dobrem i najwinnym, jak anioł, zaprzagnęła go zobaczyć. Weszła więc na palcach do pokoju Eljusza; twarzyczka chłopczyka była uśmiechnięta i miła, jak twarzyczka aniołka...

— Czyżby jeszcze spał — myślała dziewczynka, zbliżając się do jego łóżeczka. — To naprawdę Matka Boska mi go zesłała. — I musnęła rączką jego niebiańską twarzyczkę, szepcząc: — To naprawdę aniołek z niebios.

Przebudzony tą pieszczołą, Eljusz podniósł główkę z haftowanej poduszki.

— Czy to ty, Floro? — spytał.  
— Nie, kochanie; nazywam się Linetta...  
— A więc jeszcze moja siostrzyczka nie przyjechała?  
— Ja jestem twój siostrzyczka! Mamusia mi powiedziała przed chwilą, że ty jesteś moim nowym braciśkiem...

— Jaktó mamusia? Czyż nie poleciała ona do nieba?  
— Nie, kochanie; mamusia jest na dole w parku i właśnie mi poleciała, bym zaprosiła cię na bankiet.

Eljusz zamyslił się.  
— Będziemy się kochać, nieprawdaż? — mówiła dalej hrabianka.

— Ah, tak... ale powiedz mi, czy jeszcze nie wrócił Paweł Gemmon z komisariatu?

— Kto to jest Paweł Gemmon? Ja go doprawdy nie znam... Zapytam się mamusi... Tymczasem bądź wesóło... Zobacysz, jak się będziemy bawili. Dowiedzenia!

I zawałota służąca, by zakomunikować jej rozkazy matki.

Tymczasem, zaczajony za ogrodzeniem parku „żelazny łeb” czekał. Służąca otrzymała z jego własnych rąk cenę zdrady i musiała dotrzymać słowa. Mały fotelik, inkrustowany masą perłową, który przygotowany dla małego niewidomego obok królowej uroczystości, miał pozostać pusty, a ucztą zakończona tajemniczym zniknięciem. Bandyta nie czekał na próżno. Niktzemna kobieta bowiem, otrzymawszy rozkazy hrabianki, zamknęła się na klucz w pokoju Eljusza i zakneblowała mu bezlitośnie usta, grząc przyletem:

Wilczyński i spotkał się z owym przypadkowym czytelnikiem „Quo Vadis”. Wieczorem po kolacji japońskiej wywiązała się rozmowa na temat „Quo Vadis”. Nie odrazu mógł się ksiądz polski zorientować w imionach występujących w „Quo Vadis”. Np. „Hilon” brzmiał w języku japońskim „Giron”, ponieważ sylaba „hi” wymawia się jak nasze „si”, Spółgłoski „l” wogóle niema w języku japońskim. Z treści jednak zrozumiął O. Wilczyński wkrótce, o kogo chodzi. Na pytanie Polaka, co się wspomnianemu czytelnikowi najwięcej w „Quo Vadis” podobało, po chwili namysłu zaczął opowiadać o walce Ursusa z bykiem, do którego rogów była przywiązana Lidja. — Z całą dokładnością przedstawił walkę; chwycenie byka za rogi, napięcie muskułów Ursusa, mocowanie się, łamanie kości, ryk byka gnącego, żywe zainteresowanie się widzów i uwolnienie Lidji. Powoli jednak przeszło na inne tematy: Dlaczego to Hilon, choć zły człowiek, nawrócił się przy końcu życia, a Petroniusz nie? Jakże było życie pogan rzymskich i jakie chrześcijan? Dlaczego chrześcijanie po 300 latach straszego prześladowania zwyciężyli? Miał ta pogadanka przeciągnęła się do godziny 12-jej w nocy. Widząc u wspomnianego Japończyka pewne zainteresowanie się religią katolicką, posłał mu potem O. Wilczyński z Maoki odpowiednią książkę. Jeżeli ją przeczyta i rozpocznie się uczyć katechizmu, będziemy mieli nową przykład, jak Henryk Sienkiewicz swoim „Quo Vadis” apostołuje wśród pogan.

Dobra gospoda.

Gość: — Cóż to za porządek! Sznclwa już nie ma, kotleta — nie ma. Keiner prosze mi dać moją pato!

Keiner: — Żałuję bardzo, też go nie ma!

Szczerść.

— Będiesz mnie kochał, gdy wyjadę teraz na cztery tygodnie?

— Dobre sobie! Kocham cię najbardziej, gdy cę nie ma. (Journal).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 26 WRZEŚNIA.

630 Audycja poranna. 1130 Spiewamy piosenki. 1203 „Przeorywki i odwroty”. 1223 Koncert zespołu T. Seredyńskiego 1310 Chwilka gospodarstwa domowego. 1430 Koncert rozrywkowy. 1535 Wiadomości gospodarcze. 1545 Audycja dla dzieci. 1615 Koncert. 1645 „W Tallinie” — odczyt. 1700 Melodie filmowe. 1800 „Pustelnia w kramie legend, cudów i czarów”. 1820 Życie kulturalne stolicy. 1910 „Doboszowe gody” — raport huśleczyczny. 1940 Muzyka z płyt 2015 Audycja dla Polaków zagranicą. 2100 Pieśni polskie i obce. 2130 „Ciepłe, gęste i podwika”. 2200 Wiadomości sportowe. 2215 Koncert symfoniczny. 2300 Muzyka taneczna z płyt.

— Jeśli będzie krzyczał, zaduszę się natychmiast!

Po chwili, przyciskając do piersi małą ofiarę, służąca zesła pod osłoną zmroku do brzoźowego lasku. Na umówiony znak, zjawił się opryszek o okrutnych oczach. Nie wyrzekł ani jednego słowa. Chwył dziecko swymi muskularnymi rękami i znikł z nim w nocy.

Tymczasem w parku, siedząc przy stole książęco zastawionym, królowna oczekiwała swego królewicza o zgasyłych oczach, podczas gdy orkiestra cieszyła gości słodkimi melodjami. Na farmaceutce, niczem błyszczące oczy, migotały miliony gwiazd.

ROZDZIAŁ XL.

Jęk wśród nocy.

— I znów wpadłeś w nasze ręce! — szepnął „żelazny łeb” do biednego dziecka, oniemiałego ze strachu. — Jeżeli pieszysz słowo, zmuszony będę wpakować ci kulę w łeb...

Eljusz z trudem powstrzymał się od płaczu i nie osmielił się odezwać. Wtedy opryszek, przeliszując się pod parkanem ogrodu, przeniósł ostrożnie małego męczennika poza zabudowania, zatykając mu ręką usta, gdyż bał się, że chłopiec będzie wołał o pomoc. Doszedł tak do wyniosłego dębu, pod którym czekało na niego dwóch mężczyzn na koniach.

— Złapany? — zapytał go, zeskakując z siodła, starszy z nich, o długiej brodzie.

— Otóż i on; zaprowadź konia za drzewo.

Zbój posuchał bez słowa.

— A teraz kolej na ciebie! — rzekł „żelazny łeb” do drugiego. — Pilnuj, czy nikt nie nachodzi, a tymczasem my załadujemy małego zbiega. Przy tem przekletem świetle księżycy, łatwo nas ktoś może wyspiegować.

— A gdybyśmy tak przywiązali chłopca pod brzuchem konia? — zaproponował brodaty człowiek.

— Dobry pomysł! to będzie najlepsze rozwiązanie... Coprawda, to trochę niewygodna pozycja dla chłopca, ale trudno! — I zaśmiał się szatańsko, zabierając się bez wstydki do dzieła.

Wówczas Eljusz zaczął prosić tych oprawców o litość, lecz, zamiast wzruszyć się „żelazny łeb”, zamknął mu usta uderzeniem w twarz.

— Milcz, przeklety! — nakazał mu swym potężnym głosem. — Czy koniecznie chcesz, abym ci rozbił głowę o ten dąb?

— W imię Matki Boskiej, panie...